

Kłopoty szpitali

Na zwołanej z inicjatywy radnych PiS nadzwyczajnej sesji sejmiku dyskutowano o tym, co jest powodem kłopotów finansowych szpitali i o nadzorze nad nimi ze strony samorządu. Wniosek o odwołanie z zarządu województwa odpowiedzialnej za tę dziedzinę Marzeny Wodzińskiej poparła tylko opozycja. ► str. 4



Szeryfem nie będę

– Opozycja ma prawo do korzystania podczas sesji z dostępnych rozwiązań formalnych, a ja mogę na to reagować tymi narzędziami, które mam do dyspozycji – mówi w rozmowie z „Monitorem” przewodnicząca sejmiku Małgorzata Waszak. – Chciałabym, żebyśmy pracowali przede wszystkim ze wzajemnym poszanowaniem swojej godności. ► str. 6

Muzea po nowemu

Sejmik przyjął uchwałę o zamiarze wydzielania pałacu w Winnej Górze z Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy. Dawna posiadłość gen. Dąbrowskiego ma stać się samodzielną placówką. Inny muzealny pałac – w Lewkowie przechodzi tymczasem poważny remont. Z kolei muzeum w Szreniawie chwali się odnowioną ekspozycją. ► str. 6-7



luty 2020
nr 2 (225)

MONITOR

WIELKOPOLSKI

MAGAZYN SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA

rok XX
ISSN 1642-0918



Każdy region, wybierając strategię, zastanawia się, na ile naśladować innych, a na ile szukać własnej ścieżki rozwoju? My poszukaliśmy swojej drogi.

Czy leci z nami pilot?

Sejmik uchwalił 27 stycznia „Strategię rozwoju województwa wielkopolskiego do 2030 roku”.

Strategia to dokument na niepewną przyszłość. Trzeba zaplanować to, co należałoby przez najbliższą dekadę w Wielkopolsce wdrożyć. Ona daje nam bezpieczeństwo. Jeśli ktoś zapyta, czy leci z nami pilot, to odpowiedź brzmi: „tak”. Wiemy, co robić w trudnych czasach, mamy plan działań – wyjaśniał radnym podczas sesji sejmiku prof. Tomasz Kaczmarek z UAM w Poznaniu, ekspert ds. strategii „Wielkopolska 2030”.

– Trudno przewidzieć los, nie wiemy, co nas czeka, ale chcieliśmy dostosować stra-

tegię do wyzwań i prognoz. Niepokoją nas gwałtowne zmiany klimatu, chociażby brak oznak tegorocznej zimy. Wśród kluczowych kwestii, które musimy wziąć pod uwagę w najbliższych latach, są też m.in. ochrona środowiska, problemy demograficzne, brak rąk do pracy, zjawisko migracji – zaznaczył marszałek Marek Woźniak.

Drugi z ekspertów, prof. Wojciech Dziemianowicz z Uniwersytetu Warszawskiego, mówił z kolei: – Każdy region, wybierając swoją strategię i podejmując decyzję o kierunkach działań,

zastanawia się, na ile naśladować innych, a na ile szukać własnej ścieżki rozwoju? My poszukaliśmy swojej drogi i pomysłu na przyszłość: kładziemy nacisk na idee, na nowoczesny przemysł, na wartość. Ta strategia jest optymistyczna.

Jak zatem ma wyglądać Wielkopolska za 10 lat?

– Nasz pomysł to funkcjonalny i zrównoważony model rozwoju, który zawiera w sobie postulat współpracy różnych środowisk. Zgodnie z zasadą solidarności chcemy niwelować różnice między poszczególnymi

częściami województwa – podkreślał Marek Woźniak. – Skoncentrowaliśmy się na czterech celach strategicznych, na których skupimy uwagę. To wzrost gospodarczy, rozwój społeczny, rozwój infrastruktury oraz wzrost skuteczności wielkopolskich instytucji.

– Nowością w tym dokumencie jest terytorialny wymiar strategii. Zakłada on włączenie w procesy rozwojowe obszarów słabszych gospodarczo – dodał Grzegorz Potrzebowski, dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej UMWW.

Głosowanie poprzedziła dyskusja. Najwięcej emocji, co dobrze pokazuje, jak ważna dla Wielkopolan jest ta droga, wzbudził zapis dotyczący trasy krajowej numer 11. Radni PiS zakwestionowali m.in. fragmenty mówiące o braku realizacji S11 w całym jej przebiegu. Ich zdaniem powstały obwodnice kilku miast, trwają też prace studyjne na pozostałych odcinkach. Te argumenty nie przekonały większości radnych, poprawki opozycji odrzucono i strategia została przyjęta.

► str. 8-9

Topniejące fundusze

W Poznaniu obradował II Nadzwyczajny Wielkopolski Kongres Samorządowy. Niepokój przedstawicieli gmin i powiatów budzi niedobór odpowiednich środków zwłaszcza w dwóch dziedzinach: edukacji i ochronie zdrowia. ► str. 2

Dla sołectw

Jeszcze tylko do 25 lutego można składać wnioski w jubileuszowej edycji organizowanego przez samorząd województwa konkursu „Pięknieje Wielkopolska Wieś”. Do podziału wśród sołectw jest aż 3,2 mln zł. ► str. 3

Oni są najlepsi w innowacjach

Poznaliśmy czterech zwycięzców konkursu „i-Wielkopolska – Innowacyjny dla Wielkopolski”. Jakie nowatorskie produkty firm z naszego regionu zostały tym razem docenione przez samorząd województwa? ► str. 11

...a w sercu maj

Fundusze unijne rozdzielane w województwie służą nie tylko modernizacji infrastruktury. Wspomagają też sferę społeczną, co świetnie pokazuje przykład z Wolsztyna, opisany w reportażu o tamtejszym domu seniora. ► str. 12

Inna strona samorządu

Jeden radny jest zakochany w... zupie ogórkowej. Drugi chciałby leczyć... niepodległość. Trzeci mówi, że jest niesamodzielnym seniorem. A inteligentny budynek wykrywa dziwne zagrożenie. ► str. 16

NA WSTĘPIE

Artur Boiński



ODYSEJA 2030

Jeden z ekspertów obrazowo stwierdził, że przyjęta właśnie przez sejmik strategia rozwoju województwa w kolejnej dekadzie przynosi twierdzącą odpowiedź na pytanie „czy leci z nami pilot?”. Ładne, przyznaję. A pan ekspert i państwo czytelnicy musicie przyznać mi rację, że, by lot zakończył się sukcesem, sam pilot, choćby najlepszy, nie wystarczy. Przyda się personel pokładowy, który pozwoli pasażerom odbyć podróż w miarę komfortowo. Niezbędny jest zespół ludzi dbających o bezpieczeństwo przestrzeni powietrznej. Rzesza pracowników obsługi naziemnej na lotniskach. Mechanicy odpowiedzialni za sprawność samolotu. Długo tak można wymieniać... No i jeszcze tak zwane otoczenie gospodarcze musi być na tyle korzystne, żeby miał kto i za co latać.

Strategia „Wielkopolska 2030” zakłada, że będziemy się dobrze rozwijać, stając się regionem, w którym – mówiąc w skrócie – przyjemnie się żyje. My też, jako „Monitor”, chcemy się rozwijać i w możliwie przyjemnej formie przekazywać informację czytelnikom. Stąd, po kilkunastu latach, odświeżamy nieco szatę graficzną. Chcemy wierzyć, że przypadnie do gustu naszym czytelnikom, którzy jeszcze chętniej oddadzą się lekturze magazynu. A my na naszych łamach będziemy relacjonować – mamy nadzieję – szczęśliwy lot Wielkopolski w kierunku roku 2030. ■

TAK ROZLICZAJĄ SIĘ NIEMCY



Z inicjatywy Instytutu Zachodniego można było od 9 stycznia do 14 lutego oglądać w siedzibie UMWW wystawę „Rosenburg – Federalne Ministerstwo Sprawiedliwości Niemiec w cieniu narodowosocjalistycznej przeszłości”, będącą częścią projektu, którego celem było rozliczenie się tego resortu z własną przeszłością. Sprawę badał zespół naukowców, a wyniki raportu końcowego, zatytułowanego „Akta Rosenberg”, przedstawiono w formie wystawy objazdowej, pokazwanej w różnych miejscach od 2017 roku.

ABO

Książnica razem z UAM

22 stycznia podpisano umowę o współpracy Książnicy Pedagogicznej z miejscowym Wydziałem Pedagogiczno-Artystycznym UAM. Dokument parafowały Marzena Wodzińska z zarządu województwa i prorektor UAM prof. Bogumiła Kaniewska.

Co zaplanowano? Kaliski wydział UAM będzie przekazywał do zbiorów książnicy książki autorstwa swoich pracowników i czasopisma publikowane w wydawnictwach. Ponadto będzie wspierał inicjatywy edukacyjne książnicy, dotyczące prowadzonych przez UAM badań naukowych i prac artystycznych oraz kierunków studiów.



Umowę podpisano 22 stycznia.

Z kolei Książnica Pedagogiczna zobowiązała się do organizowania dla studentów zajęć warsztatowych w zakresie bibliotekoznawstwa, poświęconych starym drukom i zbiorom specjalnym, a także zbiorom związanym z edukacją pedagogiczną i artystyczną.

RAK



Kongres zgromadził przedstawicieli ponad 200 wielkopolskich samorządów.

Topniejące fundusze

W Poznaniu obradował II Nadzwyczajny Wielkopolski Kongres Samorządowy.

Przedstawiciele ponad 200 wielkopolskich samorządów spotkali się 15 stycznia w sali sesyjnej UMWW na II Nadzwyczajnym Wielkopolskim Kongresie Samorządowym. Głównym tematem rozmów była sytuacja finansowa samorządów. Niepokój budzi – podkreślano podczas briefingu prasowego – niedobór odpowiednich środków zwłaszcza w dwóch dziedzinach: edukacji i ochronie zdrowia.

Przesłanie wideo do uczestników kongresu wyśtosił sprawujący patronat nad tym wydarzeniem marszałek Senatu Tomasz Grodz-

ki, zapewniając m.in., że samorządowcy mogą liczyć na wsparcie ze strony wyższej izby parlamentu.

O problemach, z jakimi borykają się władze regionalne i lokalne, mówili na wstępie marszałek Marek Woźniak i Jacek Gursz – przewodniczący będącego organizatorem kongresu Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Wielkopolski.

– Samorząd musi mieć możliwość samodzielnego kształtowania wizji rozwoju swego regionu i samodzielnego podejmowania decyzji. Wydaje się, że część osób sprawujących dziś władzę nie rozumie tej istoty samorządu

– stwierdził Marek Woźniak. – Dzisiaj problemem w Polsce są rosnące koszty, a nasze zadania wymagają określonych funduszy. Te fundusze topnieją, również w wyniku decyzji legislacyjnych dotyczących kwestii podatkowych.

Na zakończenie obrad zgromadzeni radni, wójtowie, burmistrzowie, prezydenci i starostowie przyjęli stanowisko w sprawie sytuacji prawno-finansowej JST, zawierające siedem tez wskazujących na to, co w tej materii powinno zostać zrobione we współpracy samorządowców z rządem i parlamentem.

ABO

Opera doceniona

Teatr Wielki w Poznaniu został dostrzeżony w aż trzech kategoriach International Opera Awards.

5 lutego ogłoszono nominacje do tej prestiżowej nagrody środowiska operowego. Trzy z nich przypadły placówce prowadzonej przez samorząd województwa.

Jako „dzieło odkryte na nowo” wyróżniono inscenizację „Parii” Stanisława Moniuszki. Reżyser tego spektaklu Graham Vick został nominowany w kategorii „najlepszy reżyser”. Natomiast Dariusz Przybylski – kompozytor opery „Anelli”, której prapremiera odbyła się dwa miesiące temu, otrzymał nominację w kategorii „objawienie”.

Po raz pierwszy w historii tej nagrody polski teatr operowy otrzymał tak wiele nominacji w International Opera Awards.

ABO

W Kambodży



Spotkanie w kambodżańskim Ministerstwie Handlu.

W styczniu wielkopolska delegacja na czele z marszałkiem Markiem Woźniakiem i wicemarszałkiem Wojciechem Jankowiakiem przebywała z wizytą studyjną w Kambodży.

Będący etapem studyjnym większego projektu gospodarczego wyjazd wzbudzał spore zainteresowanie, co było widać choćby w interwencjach sejmikowych radnych. Jaki był cel wizyty? Chodziło o promocję potencjału wielkopolskich przedsiębiorstw i wzmocnienie ich szans na rynku azjatyckim przez nawiązanie współpracy z tamtejszym środowiskiem biznesowym, a także o promocję Wielkopolski jako potencjalnego miejsca zatrudnienia dla pracowników z Azji.

Przez kilka dni Wielkopoleanie uczestniczyli w licznych spotkaniach z władzami krajowymi i regionalnymi, z przedsiębiorcami, przedstawicielami instytucji otoczenia biznesu i uczelni.

W czasie wizyty studyjnej w Kambodży podpisano porozumienia pomiędzy Polską Izbą Gospodarczą Importerów, Eksporterów i Kooperacji a izbami handlowymi z regionów Siem Reap-Oddar Meanchey oraz Battambang.

ABO

WSPARCIE DLA IDEI RODŁA



Zgodnie z uchwałą, którą sejmik podjął 20 grudnia 2019 roku, samorząd województwa przekaze gminie Zakrzewo 150 tys. zł na Centrum Idei Rodła, utworzone w miejscowym Domu Polskim. Umowę o wsparciu finansowym działalności kulturalnej gminy podpisali 6 lutego w UMWW marszałek Marek Woźniak i wójt Zakrzewa Marek Buława. Towarzyszyli im przewodniczący sejmikowej Komisji Kultury Henryk Szopiński oraz Barbara Matyszek-Szopińska, dyrektor Domu Polskiego – Centrum Idei Rodła. Przypomnijmy, że rodło to symbol Związku Polaków w Niemczech. Organizacja (aktywna właśnie w Zakrzewie) prowadziła w okresie międzywojennym działalność gospodarczą, kulturalną i polityczną, broniła też praw i interesów polskiej mniejszości narodowej w Niemczech.

RAK

Dla dziennikarzy

Trwa tegoroczna edycja Konkursu Dziennikarskiego o Nagrodę Marszałka Województwa Wielkopolskiego.

Tym razem odbywa się on pod hasłem: „Wielkopolska obywatelska – Wielkopolska europejska. Samorząd ma głos!”. W zamyśle organizatorów ta odsłona ma być okazją do refleksji nad stanem wielkopolskiej samorządności, nad siłą oraz trwałością podjętych w jej ramach decyzji i zadań, a także jubileuszowym (30 lat po reformie z 1990 roku) bilansem zysków, strat i wyzwań.

Konkurs kierowany jest do wielkopolskich dziennikarzy z redakcji prasowych, telewizyjnych i radiowych. Można zgłaszać (do 10 kwietnia) materiały opublikowane od stycznia 2019 r. do kwietnia 2020 r. Na zwycięzców czekają nagrody w wysokości 7, 5 i 3 tysiące złotych.

Szczegółowy regulamin i formularz zgłoszeniowy można znaleźć na stronie internetowej www.umww.pl. ABO

Miliony trafią do sołectw

Trwa X edycja samorządowego konkursu „Pięknie Wielkopolska Wieś”.

Jeszcze tylko do 25 lutego można składać wnioski w jubileuszowej edycji organizowanego przez samorząd województwa konkursu „Pięknie Wielkopolska Wieś”. Do podziału jest aż 3,2 mln zł. Warto przy tym zaznaczyć, że chętnych do uczestniczenia w podziale tej kwoty może być wielu, bo coroczne nabory cieszą się ogromnym zainteresowaniem. W ubiegłym roku na przykład zgłoszono ponad 280 projektów, a pieniędzy starczyło na dofinansowanie 125 z nich.

– Istotą tego przedsięwzięcia jest to, że mieszkańcy wielu miejscowości i sołectw dzięki wsparciu samorządu mogą realizować inicjatywy integrujące lokalną społeczność oraz czynić ich małe ojczyzny piękniejszymi – tłumaczy wicemarszałek Krzysztof Grabowski.



Sołectwa mają możliwość uzyskania wsparcia na realizację różnorodnych projektów związanych z aktywizacją społeczności lokalnej.

Konkurs jest organizowany w ramach samorządowego programu Wielkopolska Odnowa Wsi. Dotąd w różnych przedsięwzięciach w jego ramach wzięło udział prawie 2100 sołectw ze 189 gmin naszego regionu. Samorząd województwa przeznaczył dotychczas na te działania ponad 31 mln zł.

Na co można zdobyć dofinansowanie w konkursie? Sołectwa mają możliwość realizacji różnorodnych projektów związanych z aktywizacją społeczności lokalnej, rozbudowy infrastruktury wiejskiej, organizacji lokalnych wydarzeń promujących kulturę i unikatowe walory okolicy. Często takie inicjatywy podno-

szą atrakcyjność turystyczną całej okolicy, zachęcając gości do zapoznania się z jej ofertą. W ramach przyznanych grantów organizowane są też imprezy wiejskie, integrujące lokalne społeczności i kultywujące miejscowe tradycje, a także przypominające wartości, którymi zawsze szczyciła się wielkopolska wieś. ABO

Ta wiadomość ucieszy miłośników parowozów

W Wielkopolsce ponownie można podróżować regularnymi połączeniami kolejowymi obsługiwanymi przez parowozy.

Choć pasażerowie, którzy muszą z tych kursów korzystać regularnie, dojeżdżając do pracy czy szkoły, nieco narzekają, to jednak takie pociągi sprawiają, że nasz region może się pochwalić atrakcją turystyczną w skali światowej. Bo pocziwe ciuchcie tutaj nie tylko wyjeżdżają na tory okazjonalnie dla turystów, ale wciąż są wykorzystywane w regularnym ruchu pasażerskim.

W dni robocze z takich przejazdów można skorzystać pomiędzy Wolsztynem (wyjaz-

dy o godzinach 5.34 i 11.48) a Leszkiem (wyjazdy: 7.54 i 13.49). W soboty natomiast można pojechać z Wolsztyna (o 6.12 lub 14.05) do Poznania lub w przeciwnym kierunku (wyjazdy ze stolicy Wielkopolski o 9.53 i 17.00). Przed podróżą warto upewnić się, czy nic się nie zmieniło, wchodząc na stronę internetową koleje-wielkopolskie.com.pl.

Warto zaznaczyć, że te regularne połączenia to zasługa samorządu województwa: z jego budżetu są one dofinansowywane, realizuje je jego spółka – Koleje Wielkopolskie, we współpracy ze współprowadzoną przez niego instytucją kultury – Parowozownią Wolsztyn. ABO



Pociągi ciągnięte przez parowóz z Wolsztyna możemy spotkać w soboty na dworcu w Poznaniu.

W poszukiwaniu zawodu

Trwa zimowy nabór do wielkopolskich samorządowych centrów kształcenia zawodowego i ustawicznego.

Prowadzone przez samorząd województwa placówki funkcjonują w Gnieźnie, Koninie, Ostrowie Wielkopolskim, Poznaniu (dwie szkoły – przy ul. Mostowej i przy ul. Szamarzewskiego), Rawiczu, we Wrześni i w Złotowie.

Dlaczego warto skorzystać z tej oferty kształcenia skierowanej do absolwentów szkół średnich?

By zdobyć atrakcyjny fach, wystarczy od 1 roku do 2,5 lat (w ofercie są też kilkumiesięczne kursy kwalifikacyjne). Inne atuty to: brak ograniczeń wiekowych przy naborze, ciekawe kierunki, doświadczona kadra, nowoczesna baza dydaktyczna, dyplom będący praktycznie gwarancją zatrudnienia. No i najważniejsze – nauka jest bezpłatna, a najlepsi w dodatku mogą liczyć na uzyskanie stypendiów naukowych od samorządu województwa (w I semestrze obecnego roku szkolnego uzyskało je 153 uczniów)!

– Nasze placówki są nowoczesne, gwarantują wysoki poziom kształcenia i rzetelne przygotowanie do podjęcia pracy zawodowej oraz, co ważne, cieszą się dobrą opinią wśród młodzieży i dorosłych – mówiła podczas ubiegłorocznego wręczania wspomnianych stypendiów Marzena Wodzińska z zarządu województwa.



Tak symbolicznie wyobraża sobie zdobywaną przez siebie profesję jedna z uczennic centrów kształcenia zawodowego i ustawicznego – uczestniczka konkursu „W Centrum Fotografii – nasze zawody w obiektywie”.

Centra kontynuują tradycje dawnych szkół medycznych. Stąd wśród atrakcyjnych zawodów, które można tam zdobyć, znajdziemy np. asystentkę stomatologiczną, higienistkę stomatologiczną, technikę elektroradiologa, technikę farmaceutycznego, technikę masażystę, technikę sterylizacji medycznej, technikę usług kosmetycznych.

Szkoły kształcą też osoby, które czują powołanie do pracy z ludźmi niepełnosprawnymi, niesamodzielnymi, słabszymi, potrzebującymi stałej opieki lub niedostosowanymi społecznie. Mowa

tu np. o opiece medycznej, opiece osoby starszej, opiece dziecięcej czy terapii zajęciowej. To zawody, na które zapotrzebowanie w naszym kraju będzie systematycznie wzrastać.

Warto ponadto zapoznać się z ofertą WSKZiU w zakresie kwalifikacyjnych kursów zawodowych i kursów umiejętności zawodowych. Mowa tu choćby o tak ciekawych profesjach, jak florysta.

ABO

MIĘDZYNARODOWO

ROZMOWA O ZIEMI



Wicemarszałek Krzysztof Grabowski spotkał się 17 stycznia w UMWW z Begard Dłshad Shukrallą, ministrem rolnictwa rządu regionalnego Kurdystanu. Kurdystan to region rolniczy, w którym znajduje się 4,5 mln ha ziemi uprawnej. Gości interesowały np. działania samorządu województwa dotyczące rozwoju obszarów wiejskich, migracja ludności ze wsi do miast i zwiększenie rodzimej produkcji.

PLAC PRZYJAŹNI



Marzena Wodzińska z zarządu województwa uczestniczyła w oficjalnej wizycie do gruzińskiego regionu Imeretia. 28 stycznia, dokładnie w 135. rocznicę urodzin prezydenta RP na uchodźstwie Władysława Raczkiewicza, w Kutaisi otwarto plac przyjaźni gruzińsko-polskiej. Dzień wcześniej odbyły się rozmowy z przedstawicielami władz Imeretii i Kutaisi. Współpraca ma dotyczyć m.in. edukacji na poziomie podstawowym i średnim, a także kształcenia zawodowego.

GOŚĆ Z INDONEZJI



O współpracy gospodarczej rozmawiali 6 lutego w UMWW marszałek Marek Woźniak i ambasador Republiki Indonezji Siti Nugraha Mauludiah. Ambasador przedstawiła potencjał gospodarczy Indonezji, który może zainteresować wielkopolskich przedsiębiorców. Zaprosiła też do udziału w targach Trade Expo Indonezja, zaplanowanych w październiku 2020 r. Marszałek zadeklarował gotowość do podjęcia wspólnych działań, np. organizacji w Poznaniu forum dla firm chcących rozwinąć biznes w Azji. RAK

SEJMIKOWE PYTANIA

PRZEDSTAWIAMY
TEMATY, KTÓRE RADNI
PORUSZALI 27 STYCZNIA,
PODZAS XVI SESJI
SEJMIKU, W RAMACH
PUNKTU „INTERPELACJE
I ZAPYTANIA”.



Marek Sowa (PiS)
zgłosił zapytanie dotyczące
liczebności personelu
zatrudnionego

go w czterech wojewódzkich szpitalach zespólnych w Wielkopolsce, w podziale na grupy zawodowe (lekarze, pielęgniarki, fizjoterapeuci, salowe itd.).



Adam Bogrycewicz (PiS)
interpelował w sprawie
funkcjonowania przewo-
zów kolejowych

na trasie Krzyż – Wieleń – Trzcianka – Piła. Złożył też zapytania dotyczące wyjazdów zagranicznych przewodniczącej sejmiku oraz reakcji marszałka na – krytyczne wobec radnych PiS – komentarze medialne jego rzeczniczki.



Andrzej Pichet (KO)
przekazał prośbę mieszkań-
ców Przygodzic o przeprowa-
dzenie kiero-

wanej do młodzieży akcji edukacyjnej, polegającej na umieszczeniu przy przejściach dla pieszych przy DW 490 w tej miejscowości napisów „Odlóż smartfona i żyj!”.

Ponadto radni złożyli następujące pisemne interpelacje i zapytania: **Filip Kaczmarek (KO)** – w sprawach: wyjazdu delegacji UMWW do Kambodży i znoszenia barier rozwoju działalności przedsiębiorców; **Marta Dzikowska (KO)** – na temat ścieżki pieszo-rowerowej z Kobylnik do Napachania (DW 184); **Adam Bogrycewicz i Małgorzata Strzyska (PiS)** – o wsparcie działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego w Międzychodzie; **Krzysztof Sobczak (PiS)** – w kwestiach: wybudowanych w poszczególnych powiatach ścieżek pieszo-rowerowych, działalności pełnomocnika ds. Wielkopolski wschodniej, alokacji środków w WRPO 2014-2020, wspomnianego wyjazdu do Kambodży; **Zofia Itman (PiS)** – o częstsze kursy pociągów z Koła do Konina.

ABO

Kogo winić za kłopoty szpitali?

27 stycznia sejmik, na wniosek radnych PiS, zebrał się na nadzwyczajnej sesji poświęconej sytuacji w służbie zdrowia.

Początkowo specjalna sesja miała odbyć się w piątek 24 stycznia. Wtedy jednak wielu radnych nie przyjechało do Poznania, zabrakło quorum, dlatego wiceprzewodniczący sejmiku Marek Gola przeniósł obrady na poniedziałek 27 stycznia. Tego dnia frekwencja była zapewniona, bo już wcześniej zaplanowano „zwykłe” posiedzenie sejmiku.

Zemsta radnego?

Tryb i termin zwołania sesji nadzwyczajnej był kuriozalny. To partyzantka – zauważył na początku obrad marszałek Marek Woźniak, który później analizował kilka wariantów tej sytuacji: – Zastanawiam się, po co jest uchwała, w której mielibyśmy apelować o odwołanie Marzeny Wodzińskiej z funkcji członka zarządu województwa. Czy to zemsta radnego Zbigniewa Czerwińskiego za odebranie mu możliwości prezentacji analizy sytuacji szpitali na poprzedniej sesji, o godzinie 22? Czy chodzi o szum medialny, o zwrócenie na siebie uwagi przez opozycję? Czy to może próba odwrócenia uwagi (na zlecenie „z góry”) od kryzysowej sytuacji w polskiej służbie zdrowia?

Marek Woźniak stwierdził, że Marzena Wodzińska jest „trudnym zawodnikiem”, niełatwo z nią współpracować, ale nie ma niczego bardziej umacniającego pozycję członka zarządu województwa niż wniosek o jego odwołanie, który ma charakter polityczny. I faktycznie w głosowaniu nad stanowiskiem wnioskującym do marszałka o odwołanie Marzeny Wodzińskiej z peł-



W nadzwyczajnej sesji sejmiku wzięło udział kilku dyrektorów marszałkowskich szpitali.

nionej funkcji niespodzianki nie było. Poparło je 11 radnych PiS, a przeciw zagłosowało 23 radnych z koalicji KO-PSL-SLD-Lewica Razem.

Zarząd czy sejmik

Najpierw radni wysłuchali informacji o kontrolach przeprowadzonych w 2019 r. w placówkach, dla których podmiotem tworzącym jest województwo wielkopolskie.

– Lakoniczna informacja, że odbyło się 9 kontroli, jest niewystarczająca. W których jednostkach się ona odbywała, jaki miała charakter i jakie wnioski z niej wyciągnięto? – dopytywał szef klubu PiS Zbigniew Czerwiński.

– Przeprowadzono zgodnie z planem kontrole kompleksowe, a także kontrole doraźne, w trakcie roku. Wszystkie wnioski wskazano w wystąpieniach pokontrolnych – wyjaśniała zastępca dyrektora Departamentu Zdrowia UMWW Hanna Włodarczak.

Wątpliwości radnych PiS dotyczyły też trybu zatwierdzania planów naprawczych.

– Który organ samorządu jest upoważniony do zatwierdzania tych programów: sejmik czy zarząd województwa? Kto utworzył SPZOZ-y? – pytał radny Krzysztof Sobczak z PiS.

Nie ma niczego bardziej umacniającego pozycję członka zarządu województwa niż wniosek o jego odwołanie

– Ustawa o działalności leczniczej tego nie precyzuje, mowa jest o podmiocie tworzącym, a tym jest województwo. Zasada domniemania kompetencji przyznaje tę rolę zarządowi – wyjaśniała dyrektorka Biura Prawnego UMWW Małgorzata Ratajczak, a mar-

szalek Marek Woźniak uzupełnił, że samorząd województwa nie tworzył szpitali, tylko przejął je w wyniku reformy samorządowej.

Inne wątpliwości radnych dotyczyły etapów i harmonogramu prac związanych z modyfikacją planów naprawczych w szpitalach wo-

– Mam wrażenie, że te informacje były wielokrotnie przedstawiane na komisji zdrowia – stwierdziła przewodnicząca sejmiku Małgorzata Waszak.

– Wszystkie plany naprawcze były omawiane przez komisję. Debatują też o nich rady społeczne szpitali, w których PiS ma swoich przedstawicieli. Szkoda, że Zbigniew Czerwiński nie wziął udziału 24 stycznia w posiedzeniu rady społecznej szpitala przy ulicy Lutyskiej, której jest członkiem – powiedziała radna Paulina Stochniałek (KO).

Koszty i przychody

Podczas dyskusji przedstawiciele PiS przekonywali, że za część problemów SPZOZ-ów odpowiada Marzena Wodzińska z zarządu województwa. Zarzucali jej niewłaściwy nadzór nad tymi placówkami, a wśród argumentów pojawiły się m.in. częste zmiany na stanowisku dyrektora Departamentu Zdrowia UMWW, przewlekłe procedury, błędne decyzje.

Z kolei radni KO stwierdzili, że winę za kryzys w służbie zdrowia i słabe wyniki finansowe szpitali ponosi rząd i NFZ, nie zapewniając placówkom stabilnych i odzwierciedlających wzrost kosztów przychodów.

Nieobecna na sesji z powodu wyjazdu zagranicę Marzena Wodzińska napisała w wydanym wcześniej oświadczeniu, że „środki dla szpitali, jak również wycena procedur medycznych od lat pozostają na niezmiennym poziomie, a rosną m.in. ceny leków, energii, koszty płacy minimalnej”.

RAK

W PILE O OZE I NOWYCH TECHNOLOGIACH



FOT. PIOTR RATAJCZAK

Sejmikowa Komisja Gospodarki spotkała się 17 stycznia w Pile, by porozmawiać o nowych technologiach z zakresu pozyskiwania energii. Najpierw radni obejrzeli Centrum Badawczo-Rozwojowe OZE w spółce Gwda (na zdjęciu), wyposażone m.in. w wieżę wiatrakową wraz z turbiną siłowni wiatrowej oraz dwa rzędy paneli fotowoltaicznych. Następnie w bazie badawczej Lunares w Pile przyglądali się infrastrukturze do symulacji załogowych misji kosmicznych na Księżyc i Marsa. Na zakończenie wizyty obejrzeli projekt nowoczesnego osiedla, które ma korzystać wyłącznie z OZE.

RAK

Wielkopolskie zbliżenie z gruzińską Imeretią

Sejmik zaakceptował 27 stycznia projekt listu intencyjnego w sprawie współpracy między województwem wielkopolskim a regionem Imeretia w Gruzji.

To drugi pod względem rozwoju gospodarczego gruziński region, zamieszkały przez około pół miliona osób. Jego stolica – Kutaisi (z którą od niedawna mamy bezpośrednie połączenie lotnicze z Ławicy) – jest od dekady miastem partnerskim Poznania.

Imeretia słynie z rozwiniętego rolnictwa i turystyki. Oprócz nich potencjalnymi polami współpracy z Wielkopolską mogą być doświadcze-

nia w zakresie terenów popalnianych, działalność klubów sportowych, edukacja.

Za sformalizowaniem wzajemnych relacji przemawia to, że kontakty międzyregionalne trwają już od kilkunastu lat, a ich intensyfikacja miała miejsce w 2019 roku (o czym wielokrotnie pisaliśmy też na łamach „Monitora”).

Teraz projekt listu intencyjnego zostanie przekazany do polskiego MSZ. Po uzyskaniu ministerialnej zgody, sejmik ostatecznie uchwali treść dokumentu, a przedstawiciele władz obu regionów będą go mogli uroczystie podpisać.

ABO

Uczcili organicznika

Stanowisko sejmiku z okazji 115. rocznicy śmierci Maksymiliana Jackowskiego.

Kim był Maksymilian Jackowski, przypominała podczas styczniowej sesji Zofia Szalczyk, prezentując projekt stanowiska w imieniu wnioskodawców – klubu PSL.

Był związany z Wielkopolską – urodził się w Słupie koło Śremu, gospodarował w Pomarzanowicach, spoczął po śmierci we Wronczynie. Był działaczem społeczno-gospodarczym, organicznikiem, ale też zaangażowanym m.in. w pomoc powstańcom styczniowym, założycielem kilku czasopism, w tym wydawanego do dziś „Poradnika Gospodarskiego”. Przede wszystkim jednak zasłynął jako wielki propagator rozwoju kółek rolniczych.

– Przyczynił się do rozwoju nowoczesnego rolnictwa, które mamy dziś w Wielkopolsce – mówiła Zofia Szalczyk.

– Dziś powiedzielibyśmy, że działał na rzecz przeciwdziałania wykluczeniu spo-



FOT. ARTUR BOJŃSKI
Podczas styczniowej sesji radni postanowili przypomnieć postać Maksymiliana Jackowskiego.

łecznemu – dodał Zbigniew Czerwiński.

Sejmik przyjął stanowisko jednogłośnie.

Podczas styczniowej sesji sejmik uczcił też inną datę. Obrady radni rozpoczęli minutą ciszy dla upamiętnienia przypadającej 27 stycznia 70. rocznicy wyzwolenia nazistowskiego obozu zagłady Auschwitz-Birkenau.

W porządku obrad było też przyjęcie (zaproponowanego przez PiS) apelu sejmiku o rozpoczęcie prac nad zmianami w uchwale w sprawie wprowadzenia w Poznaniu ograniczeń lub zakazów eksploatacji instalacji, w których następuje spalanie paliw. Zgodnie z międzyklubowymi uzgodnieniami radni jednomyślnie jednak skierowali ten projekt do pracy w komisji. ABO

Kolejowa lista życzeń

Radni rozmawiali o realizowanych, planowanych i postulowanych inwestycjach na torach w naszym województwie.

Podczas styczniowej sesji (a wcześniej na posiedzeniu odpowiedniej komisji) radni zapoznali się z informacją „o stanie i perspektywach inwestycji na liniach kolejowych w Wielkopolsce”.

Aż 10 procent linii kolejowych w Polsce znajduje się na terenie naszego województwa. Eksploatowane jest u nas prawie 1900 km, z czego ponad 1100 km to linie najważniejsze, o znaczeniu państwowym. Za tę infrastrukturę odpowiada

państwowa spółka PKP PLK, choć zdarza się, że niektóre remonty (jak trasy z Poznania do Piły za pieniądze z WRPO 2014+) czy prace o charakterze studyjnym finansowane są także przez województwo.

W przedstawionym dokumencie radni otrzymali zestawienie zakończonych, realizowanych i planowanych inwestycji na torach w regionie. Dzięki nim docelowo na wszystkich najważniejszych liniach w Wielkopolsce pociągi powinny jeździć z prędkością 160 km/h, a na pozostałych – 120 km/h.

Podczas sesji radni pytali najczęściej o remonty lub

rewitalizację tych tras, które na razie nie mają zapewnionego finansowania. Mówiono m.in. o szansach na przywrócenie połączeń z Czarnkowską do Rogoźna, ze Śremu do Czempania, z Leszna do Gostynia, z Poznania do Międzychodu.

Jak tłumaczył wicemarszałek Wojciech Jankowiak, w przypadku większości tych inwestycji potrzebne są kilkusetmilionowe nakłady, a ich los zależy od decyzji PKP PLK, ale też od tego, jakie środki unijne na ten cel będą do dyspozycji w nowej perspektywie finansowej UE.

ABO

JAK FUNKCJONUJE POZNAŃSKA SPALARNIA?

Radni z sejmikowej Komisji Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej obradowali 14 stycznia w siedzibie firmy SUEZ Zielona Energia, zarządzającej Instalacją Termicznego Przekształcania Odpadów Komunalnych. Poznańska spalarnia obsługuje około 820 tysięcy mieszkańców, posiada dwie linie spalania, może przyjąć 210 tys. ton odpadów rocznie, które płoną w temperaturze od 850 do nawet 1000 stopni C. Radni obejrzała m.in. halę wyładowczą, bunkier na odpady, sterownię, halę kotłów, maszynownię.



FOT. PIOTR RATAJCZAK
RAK

ZARZĄD ODPOWIADA

PRZEDSTAWIAMY WYCIĄG Z ODPOWIEDZI UDZIELONYCH NA WCZEŚNIEJSZE INTERPELACJE I ZAPYTANIA RADNYCH.



Wicemarszałek Wojciech Jankowiak – poinformował Patrycję Przybylską, że w planie transportowym województwa ujęto zadanie „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 431 na odc.

Rogalin do drogi krajowej 32”. Jego realizację planowano w ramach WRPO 2014+. Po uzyskaniu dofinansowania przeprowadzono procedury przetargowe, jednak złożone oferty znacznie przekraczały zaplanowane nakłady, więc przetargi unieważniono, a realizację przedsięwzięcia ujęto w planach inwestycyjnych na przyszłe lata.

– odpowiedział Adamowi Bogrycewiczowi w sprawie przebudowy skrzyżowania DW nr 179 z drogą powiatową 1173P. Przekazał, że realizacja zadania w pierwszej kolejności wymaga opracowania dokumentacji technicznej, która zostanie zlecona w bieżącym roku. Wskaże ona zakres koniecznych prac oraz określi ich koszt. Dopiero na tej podstawie będzie można podjąć decyzję dotyczącą terminu realizacji przedsięwzięcia.

– odniósł się do interpelacji Ewy Panowicz dotyczącej remontu DW nr 323 z Leszna do Góry. Z uwagi na porozumienie zawarte w związku z budową odcinka trasy S5, za naprawę ww. drogi odpowiada wykonawca inwestycji, tj. firma BUDIMEX S.A. Wykonawca został już wezwany do naprawy i ułożenia nowej warstwy ścieralnej na całej szerokości jezdni DW 323.



Wicemarszałek Krzysztof Grabowski – w sprawie ścieżki pieszo-rowerowej przy DW 184 na odcinku Kobylniki – Napachanie poinformował Martę Dzikowską, że to zadanie ujęto w rejestrze potrzeb z zakresu poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego, jednak trudno określić termin jego realizacji. Przy braku dostatecznych środków w pierwszej kolejności nakłady kierowane są bowiem na zadania, dla których proces inwestycyjny został już rozpoczęty.

– odniosła się do zapytania Adama Bogrycewicza dotyczącego możliwości wsparcia miasta Piła w zakresie funkcjonowania filii Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. P. Szumana w Pile. Poinformowała, że Samorząd Województwa Wielkopolskiego nie jest organem prowadzącym dla ww. biblioteki i w związku z tym finansowanie jej działalności nie leży w jego kompetencjach.



Członek zarządu województwa Marzena Wodzińska

– odniosła się do zapytania Adama Bogrycewicza dotyczącego możliwości wsparcia miasta Piła w zakresie funkcjonowania filii Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. P. Szumana w Pile. Poinformowała, że Samorząd Województwa Wielkopolskiego nie jest organem prowadzącym dla ww. biblioteki i w związku z tym finansowanie jej działalności nie leży w jego kompetencjach.

– odpowiedział Filipowi Kaczmarskiemu, że wizyta studyjna w Kambodży stanowi pierwszy element wydarzenia pod nazwą „Wielkopolski biznes: kierunek Azja”. Celem takich wizyt będzie wzmocnienie wizerunku Wielkopolski na danym rynku, nawiązanie kontaktów z lokalnymi instytucjami gospodarczymi oraz uczelniami, jak również gromadzenie niezbędnych informacji ekonomiczno-prawnych. Istotne jest również rozpoznanie kwestii związanych z rynkiem pracy oraz możliwościami



Członek zarządu województwa Jacek Bogusławski

– odpowiedział Filipowi Kaczmarskiemu, że wizyta studyjna w Kambodży stanowi pierwszy element wydarzenia pod nazwą „Wielkopolski biznes: kierunek Azja”. Celem takich wizyt będzie wzmocnienie wizerunku Wielkopolski na danym rynku, nawiązanie kontaktów z lokalnymi instytucjami gospodarczymi oraz uczelniami, jak również gromadzenie niezbędnych informacji ekonomiczno-prawnych. Istotne jest również rozpoznanie kwestii związanych z rynkiem pracy oraz możliwościami

związanymi z pozyskaniem pracowników. Rezultatem wydarzenia będzie stworzenie wspólnie z WFR oraz Polską Izłą Gospodarczą Importerów, Eksporterów i Kooperacji systemowego programu wsparcia dla wielkopolskich przedsiębiorstw – od informacji oraz nawiązania kontaktów po dostosowanie zwrotnego produktu finansowego oferowanego przez WFR do specyfiki rynków państw grupy ASEAN.



Sekretarz województwa Tomasz Grudziak

– w imieniu marszałka wyjaśnił Filipowi Kaczmarskiemu, że zgodnie z zasadami redagowania aktów prawa we-

wnętrznego uchwała zarządu województwa w sprawie nadania odznaki honorowej „Za zasługi dla województwa wielkopolskiego” ma mieć charakter czysto formalny i powinna zawierać podstawę prawną oraz przejrzyste i zwięzłe określenie przedmiotu aktu. Natomiast krótkie uzasadnienie merytoryczne decyzji kapituły odznaki prezentowane jest w laudacji odczytywanej podczas uroczystości wręczenia ww. odznaczenia.



Dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej UMWW Grzegorz Potrzebowski

– z upoważnienia marszałka odpowiedział Markowi Sowie w sprawie alokacji na projekty

w ramach poddziałania „Rewitalizacja miast i ich dzielnic, terenów wiejskich, przemysłowych i powojennych” w ramach WRPO 2014+. Przesunięcie środków na działania rewitalizacyjne związane jest z modyfikacją WRPO 2014+ dokonywaną w wyniku przeglądu śródkresowego programu i uzyskało wstępny akceptację Komisji Europejskiej. Obecnie oczekiwana jest ostateczna decyzja komisji w tej sprawie. Planowana kwota zwiększenia alokacji w tym naborze wynosi 22 mln euro. Środki zostaną w pierwszej kolejności przeznaczane na projekty, które uzyskały 38 punktów po ocenie merytorycznej i ze względu na ograniczoną alokację nie otrzymały dotychczas pełnej wnioskowanej kwoty dofinansowania. Po zaspokojeniu potrzeb finansowych dla wskazanych projektów pozostałe środki zostaną przeznaczone na kolejne projekty z listy rezerwowej.



Dyrektor Biura Nadzoru Właścielskiego UMWW Grzegorz Proniewicz

– odpisał z upoważnienia marszałka na zapytanie Krzysztofa Dembińskiego

w sprawie złożenia przez Marka Woźniaka deklaracji dotyczącej organizacji azylu dla zwierząt na terenie CWJ Hipodrom Wola. Wyjaśnił, że przekazanie obszaru na poznańskiej Woli pod azyl dla zwierząt jest osobistym pomysłem marszałka na wykorzystanie terenów należących do Centrum Wyszkołenia Jeździeckiego Hipodrom Wola sp. z o. o. Sprawa budowy azylu dla zwierząt jest na razie pomysłem, którego realizacja zależy od wielu czynników i wymaga dalszych uzgodnień, a publiczna wypowiedź miała na celu wywołanie dyskusji oraz rozpoczęcie rozmów i konsultacji w tym zakresie.

ABO

Jak odnowić nasze „orliki”?

Radni apelują, by stworzyć program, który pozwoli wykonać niezbędne prace naprawcze przy funkcjonujących już od dekady „orlikach”.

Obradująca 13 stycznia sejmikowa Komisja Kultury Fizycznej i Turystyki przyjęła skierowane do ministra sportu Danuty Dmowskiej-Andrzejuk stanowisko dotyczące stworzenia programu remontów infrastruktury sportowej, w szczególności tej wybudowanej w ramach programu „Orlik 2012”.

W jego ramach powstawały boiska (przede wszystkim do piłki nożnej), a środki na ten cel pochodziły z budżetu centralnego, samorządu województwa (w naszym regionie – niemal 95 mln zł) i samorządów lokalnych. Jak przypomnieli radni, w Wielkopolsce udało się wybudować rekordową liczbę aż 300 takich obiektów. Po latach ich wykorzystywania konieczne są mniejsze lub większe remonty i przydałby się do tego montaż finansowy, podobny do tego z czasów budowania „orlików”. ABO

Muzea do podziału

Sejmik przyjął uchwałę w sprawie zamiaru i przyczyn podziału Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy – Zespołu Pałacowo-Parkowego.

Chodzi o wyłączenie funkcjonującego dotąd jako oddział tej placówki Muzeum w Winnej Górze i stworzenie z niego nowej (ale nie muzealnej) instytucji kultury – Pałacu Generała Dąbrowskiego w Winnej Górze. Miałby on stać się centrum organizacyjnym planowanego Szlaku Pracy Organicznej.

Uchwałę przyjęto jednogłośnie, ale podczas sesji radni PiS pytali o koszty działalności w nowej formule i zwracali uwagę, że do tego miejsca bardziej pasowałoby uczczenie „czynu legionowego” lub „bohaterów najdłuższej wojny nowoczesnej Europy”.

– Szacunkowo koszty utrzymania wzrosną z 600 tys. do 1,3 mln zł – odpowiadał marszałek Marek Woźniak. – Winna Góra nie powinna mieć gorszego instytutu muzealnej, a potencjał tego miejsca jest w stanie pomieścić obie te narracje: upamiętniające generała Dąbrowskiego i organiczników.

Przypomnijmy, że samorząd województwa wykupił z prywatnych rąk nieruchomość w Winnej Górze w czerwcu 2018 roku. Ten majątek Jan Henryk Dąbrowski dostał w 1807 r. od Napoleona Bonaparte za wierną służbę u jego boku. Spędził tam ostatnie lata życia, a po śmierci spoczął w miejscowym kościele. Obecny pałac został wzniesiony w 1910 r. dla Henryka Mańkowskiego – wnuka gen. Dąbrowskiego. Stary dwór wtedy zburzono ze względu na jego zły stan techniczny. ABO



Pałac w Winnej Górze ma stać się samodzielną instytucją kultury.



Szeryfem nie będę

Z przewodniczącą Sejmiku Województwa Wielkopolskiego Małgorzatą Waszak rozmawia Artur Boiński

Gdy rok temu rozmawialiśmy z ówczesnym przewodniczącym sejmiku Wiesławem Szczepańskim, mówił m.in., że zauważył, iż to z pewnością cięższa praca niż w przypadku szeregowego radnego czy nawet przewodniczącego komisji. I że w obecnej kadencji przewodniczący sejmiku ma trudniej, bo opozycyjny klub PiS jest „liczniejszy, bardziej zmobilizowany i bardziej... opozycyjny”. Potwierdza pani te obserwacje?

– Oczywiście, czynności, które ma do wykonania przewodniczący sejmiku, są bardzo czasochłonne. To duża różnica nawet w porównaniu z funkcją wiceprzewodniczącego sejmiku, którą pełniłam wcześniej przez rok. Staram się sumiennie do tego podchodzić i by sprostać tym zadaniom, dwa-trzy razy w tygodniu jestem w siedzibie samorządu województwa.

A presja ze strony opozycji? Niektóre teorie powiadają, że mocna opozycja dobrze robi rządzącym...

– Rzeczywiście, opozycyjny klub PiS jest w tej kadencji liczny, bo trzynastoosobowy, dobrze zorganizowany, a jego przedstawiciele zadają podczas prac komisji i na sesjach często rzeczowe pytania. Pewną trudność stanowi to, kiedy przedstawiciele tego klubu stosują na sesji praktyki związane z nadmiernym wykorzystywaniem formuły zgłaszania wniosków formalnych, które utrudniają i wydłużają prowadzenie obrad.

Na „dzień dobry” dostała pani do prowadzenia jedną z najdłuższych w historii sejmiku sesję, która zakończyła się właściwie

w nocy, a także niespotykany przypadek dwóch sesji w jednym dniu. Jak pani to odebrała? To było takie sprawdzenie, „przećwiczenie” nowej osoby na stanowisku przewodniczącego sejmiku? Czy po prostu – taka rola opozycji?

– Zawsze szanuje opozycję i nie uważam, że to, co się wydarzyło na tych sesjach, było czymś wyjątkowym.

Trochę jednak było...

– Proszę zauważyć, że na długi czas trwania tej pierwszej sesji wpływ miały też obiektywne czynniki. Wyłaniał się przewodniczący sejmiku. W związku z moim wyborem powstał wakat na stanowisku wiceprzewodniczącego i dla mnie było oczywiste, że należy poszerzyć porządek obrad i dokonać uzupełnienia składu prezydium. Na to nałożył się wniosek klubu PiS dotyczący dyskusji o funkcjonowaniu służby zdrowia. Wszystko to wymagało odpowiedniej ilości czasu. Faktem jest też jednak, że zgłaszane pod koniec tej sesji wnioski formalne opozycji rozbijały porządek procedowania. Ja jednak jestem osobą cierpliwą...

Czyli nic w tym osobistego?

– Absolutnie nie zakładam, że to była jakaś próba „sprawdzenia” mnie. Opozycja ma prawo do korzystania z dostępnych rozwiązań formalnych, a ja jako przewodnicząca mogę na to reagować tymi narzędziami, które mam do dyspozycji. Chodzi o sięganie, ze spokojem i wyrozumiałością, do zapisów regulaminu sejmiku.

Poprzedni przewodniczący zapowiadał jego korekty, porządku-

jące kwestie dyskusji i zabierania głosu na sesjach, np. wielokrotnego używania trybu *ad vocem*. Nie zdążył tego zrobić. Pani zamierza coś przedsięwziąć w tej materii?

– W związku z nadwyrężaniem stosowania wniosków formalnych na sesji już zarządziłam prace nad zmianą regulaminu sejmiku. Chciałabym, żeby nowe zapisy dawały mi większą możliwość dyscyplinowania radnych. Formuła *ad vocem* nie stanowi aż tak dużego problemu, bo przepisy stanowią, że przewodniczący może, ale nie musi udzielić głosu w tym trybie. Gorzej jest obecnie z wnioskami formalnymi, które mogą być zgłaszane w dowolnym momencie, w różnych sprawach i zawsze mają pierwszeństwo przed wszystkimi innymi czynnościami czy wypowiedziami. Chciałabym, żebyśmy jeszcze wiosną wypracowali i wprowadzili tu pewne zmiany.

Sądzi pani, że uda się to przyjąć w konsensusie? To jednak może być pewne ograniczenie dla działań opozycji.

– Wierzę, że to się uda. Chcę zapewnić, że zamierzam podczas prowadzenia sesji traktować wszystkich radnych identycznie, niezależnie od przynależności klubowej i reprezentowanych poglądów. Chciałabym, żebyśmy pracowali przede wszystkim ze wzajemnym poszanowaniem swojej godności. Mam nadzieję, że intencje wszystkich radnych są podobne. Powtórzę: doskonale rozumiem, że opozycja ma swoje prawa. W takiej roli byłam kiedyś w Radzie Miasta Konina i muszę przyznać, że również dość intensywnie korzystałam z regulaminowych narzędzi. Chodzi tylko o wspólne ustalenie pewnych zasad i granic; tego, na co możemy się godzić, a na co nie.

Chciałabym, żebyśmy pracowali przede wszystkim ze wzajemnym poszanowaniem swojej godności

A jaki sposób sprawowania funkcji przewodniczącego jest pani bliższy? Szeryfa dyscyplinującego rozpolitykowane towarzystwo czy raczej sprawiedliwego sędziego, który pilnuje, by każda strona mogła się mniej więcej równo wypowiedzieć?

– Wydaje mi się, że po tych sesjach, które już prowadziłam, widać, iż ta druga opcja jest mi zdecydowanie bliższa. Uważam też jednak, że największa merytoryczna aktywność radnych powinna mieć miejsce podczas prac komisji. Sesja to miejsce zadania pytań, na które nie padły wcześniej satysfakcjonujące odpowiedzi lub też podkreślenia tych najbardziej istotnych kwestii.

Wiem, że zapowiedziała pani większe dyscyplinowanie sejmikowych komisji w zakresie planowania ewentualnych zagranicznych wizyt studyjnych. Dlaczego?

– Chodzi o zachowanie pewnej spójności w zakresie prowadzenia współpracy zagranicznej samorządu województwa. Uważam, że otwieranie nowych kierunków takiej kooperacji – gospodarczej, edukacyjnej i w innych obszarach – w Europie i w odleglejszych kierunkach jest niezwykle ważne, bo przynosi korzyści dla całego województwa. Radni mają prawo wyrobić sobie zdanie o zasadności współpracy z danym regionem. Chodzi tylko o to, że takie wizyty studyjne muszą być organizowane w jasno określonym celu i o pewną korelację działań na tym polu zarządu województwa i sejmiku.

Właściwie każda kolejna osoba obejmująca funkcję przewodniczącego sejmiku sygnalizuje ambicję poprawienia rozpoznawalności tego gremium wśród Wielkopolan. Pani ma pomysł jak to zrobić?

– Przede wszystkim uważam, że w pierwszej kolejności to radni muszą zadbać o to, by byli bardziej rozpoznawalni, bo za tym pójdzie większa rozpoznawalność całej instytucji. Oczywiście, trzeba podejmować pewne wysiłki promocyjne na rzecz sejmiku. Mam w tej kwestii pewne pomysły, ale jeszcze nie chciałam o nich mówić. Potencjalnych korzyści promocyjnych czy edukacyjnych upatruję w działalności sejmiku młodzieżowego, który ma wystartować w nowej formule. Dobrym rozwiązaniem jest organizowanie co jakiś czas sesji wyjazdowych sejmiku, jak ta, która odbyła się w ubiegłym roku w moim okręgu wyborczym, czyli w Koninie.

Ma pani doświadczenie ze wszystkich szczebli samorządu terytorialnego. Jak dziś – po 30 latach od reaktywacji – ma się polska samorządność?

– To dość powszechna opinia, że reforma samorządowa to jeden z naszych największych sukcesów po 1989 roku. Przez możliwość w dużej mierze samostanowienia o sobie gminy od 1990 roku dokonały ogromnego rozwoju i postępu w różnych dziedzinach. To jest tak, że jeżeli jest dobry gospodarz, to potrafi właściwie zarządzać swoim gospodarstwem. Z kolei w przypadku samorządów województw za duży sukces uważam skuteczny sposób rozdysponowania przez nie środków unijnych dostępnych w ramach regionalnych programów operacyjnych. A generalny stan polskich samorządów? Obawiam się, że obecnie niestety zmniejszających się – w porównaniu ze wzrostem kosztów – dochodów.

Rozumiem, że nie jest pani bliski pogląd, iż zbytnia decentralizacja jest niebezpieczna dla państwa?

– Decentralizacja, będąca efektem obu etapów polskich reform samorządowych, przyniosła nam daleko idące, widoczne gołym okiem, korzystne zmiany. Ten kierunek powinien być utrzymany. Przecież to oczywiste, że my tutaj, na miejscu mamy najlepsze rozeznanie problemów i potrzeb, bo mamy bezpośredni kontakt z mieszkańcami. I o możliwie wielu sprawach powinniśmy decydować w województwie, w powiecie, w gminie. ■

Szreniawa w nowej odsłonie

Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie zakończyło trzyletnią modernizację pawilonów wystawienniczych.

Dla naszych dotychczasowych gości i nowych widzów przygotowaliśmy w tym roku wyjątkową niespodziankę. Od 16 lutego zaprezentujemy wszystkim zwiedzającym nowe oblicze naszej placówki – informuje Mariusz Gąszołowski, specjalista ds. promocji i marketingu Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie.

Podległa samorządowi województwa instytucja kultury zakończyła warty 13,5 mln zł projekt modernizacji pawilonów wystawienniczych, wystaw stałych oraz magazynów. Przedsięwzięcie, realizowane w ramach poddziałania „Inwestycje w obszarze dziedzictwa kulturowego regionu”, dofinansowano kwotą niemal 10 mln zł z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020.

Najbardziej widoczne są zmiany, które zaszły na ekspozycjach stałych i czasowych.



„Transport wiejski” to jedna z odnowionych, interesujących wystaw w Szreniawie.

Niektóre z nich tylko odnowiono, ale część przeszła gruntowną przemianę. Metamorfozę zapewniają m.in. specjalne aranżacje, rozwiązania graficzne i plastyczne. Nowości da się zauważyć gołym okiem – zachęca do odwiedzin Mariusz Gąszołowski.

Muzeum szczyty się co roku bardzo dużą frekwencją, przyciągając zwłaszcza młodzież i rodziców z dziećmi. Odnowione ekspozycje („Dzieje rolnictwa”, „Rzemiosło wiejskie”, „Cukrownictwo, Piekarnictwo, Olejarstwo oraz Mleczarstwo”, „Hodowla roślin”, „Pasoznawstwo”, „Chów i hodowla zwierząt z weterynarią”, „Transport wiejski”, „Muzeum Tarpana”)

sobach zaspokajania najbardziej podstawowych potrzeb człowieka (pożywienia, ubioru, schronienia), mamy szczególną rolę do odegrania – wyjaśnia dyrektor placówki Jan Maćkowiak.

Zdaniem dyrektora współczesne muzeum powinno być nie tylko atrakcyjnym miejscem zachowania „świadców przeszłości” i zdobywania wiedzy, ale też proponować ciekawe i pożyteczne sposoby spędzania wolnego czasu i wypoczynku.

– Muzeum, które chce być nowoczesne, nie tylko musi być ze swoją ofertą obecne w internecie i na portalach społecznościowych, ale powinno uwzględniać w niej także zachodzące przemiany społeczne i technologiczne, zauważać zmiany demograficzne, w tym starzenie się społeczeństwa (dodatkowe uzgodnienia i propozycje) oraz narastające znaczenie edukacji muzealnej i interaktywnych propozycji – podkreśla Jan Maćkowiak. RAK

Drogowcom zima niestraszna

Wyjątkowo łagodna zima ma ten plus, że sprzyja prowadzeniu, wstrzymywanych zazwyczaj w tym czasie, prac drogowych.

Korzystając z takiej aury, działają m.in. wykonawcy inwestycji na trasach będących w pieczy Wielkopolskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich.

Trwa przykład rozbudowa DW 123 na odcinku Huta Szklana – Przesieki w powiecie czarnkowsko-trzcianeckim. Ten plac budowy odwiedzili 14 stycznia wicemarszałek Wojciech Jankowiak, wiceprzewodniczący sejmiku Jarosław Maciejewski i poseł Krzysztof Paszyk. Wykonanie prac, podzielonych na dwa odcinki, sięga tam 40-60 procent, a całość robót powinna być zakończona do połowy przyszłego roku. 17 km trasy przebudowywane jest za niemal 80 mln zł.

Dobiegają z kolei końca prace przy rozbudowie ponad 4 kilometrów DW 242 z Wyrzyska do Osieka nad Notecią. W ramach tego zadania za ponad 29 mln zł wykonano skrzyżowania, zjazdy, zatoki postojowe i autobusowe, ścieżkę rowerową i chodnik, kanalizację deszczową.

Tymczasem na południu regionu mieszkańcy śledzą ważną budowę obwodnicy Gostynia (DW 434). Na pierwszym odcinku (tzw. łączniku) o długości 1,8 km wybudowano jedno skrzyżowanie, przebudowano dwa istniejące, powstała również ścieżka pieszo-rowerowa i kanalizacja deszczowa. Trwają prace projektowe przy drugim etapie inwestycji – o długości 6,6 km. Cała obwodnica będzie kosztować aż 117 milionów złotych. ABO



Kończy się rozbudowa DW 242 na północy województwa.

Piękniej pałac w Lewkowie



Samorządowcy i dziennikarze obejrzeli remontowany pałac w Lewkowie.

Pałac w podostrowskim Lewkowie to dawna siedziba rodziny Lipskich; to był dom rodzinny np. przedwojennego ambasadora RP w Berlinie Józefa Lipskiego.

Do wiosny 2017 roku obiekt ten funkcjonował w strukturach marszałkowskiego Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej. Na podstawie uchwały sejmiku z kwietnia 2017 r. dokonano jednak jego wydzielenia z MOZK i od 1 czerwca 2017 r. działa on jako instytucja kultury samorządu województwa pod nazwą Muzeum w Lewkowie – Zespół Pałacowo-Parkowy.

Już wtedy mówiono o możliwym przekazaniu obiektu powiatowi ostrowskiemu (jego władze zadeklarowały wolę przejęcia). Argumentowano, że będzie to korzystne dla rozwoju pałacu, który po zmianach będzie mógł zaoferować gościom nie tylko zwiedzanie, ale też będzie pełnił funkcje edukacyjne, noclegowe i żywieniowe.

Wcześniej jednak niezbędny był remont całego kompleksu, rozpoczęty przez województwo z dofinansowaniem z WRPO 2014+. Jak przebiega szacowana na niemal 30 mln zł inwestycja, sprawdzał marszałek Marek

Woźniak, który wraz ze starostą ostrowskim Pawłem Rajskim spotkał się z dziennikarzami w Lewkowie 13 stycznia.

– Choć zakres prac jest ogromny, to postępują one zgodnie z harmonogramem – mówił marszałek. – A trzeba przypominieć, że obiekt jest trudny do remontu, wymaga pieczołowitości i zachowania określonych wymogów konserwatorskich.

Obecnie prace remontowe są na półmetku. Zamknięty dla zwiedzających pałac powinien być ponownie oddany do użytku w połowie 2021 roku. ABO

POLECAMY

PAMIĄTKI PO MIGRACJI



Do 15 marca w Centrum Ry-sunku i Grafiki Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej można oglądać wystawę pt. „Barbarzyńskie tsunami”. Ekspozycja nawiązuje do migracji plemion i wędrówek ludów, które miały miejsce w Europie między schyłkiem IV wieku a początkiem VI stulecia. Prezentowane są m.in. elementy uzbrojenia, efektowne ozdoby stroju, środki płatnicze czy przedmioty codziennego użytku, zwłaszcza z obszaru dorzecza Odry i Wisły.

MIASTO KOBIET



Blisko 100 wydarzeń w 6 różnych kategoriach przygotowano w ramach 12. edycji projektu „Konin Miasto Kobiet”. Koordynatorem przedsięwzięcia jest Centrum Kultury i Sztuki w Koninie. „Od 1 do 8 marca to kobiety zawiadną miastem. Poznamy kobiece pasje i talenty, zadamy o osobisty rozwój i formę oraz zapewnimy kulturalną ucztę” – zachęcają organizatorzy.

ATLAS W TEATRZE



Teatr im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie zaprasza w dniach 26-29 lutego na spektakl pt. „Atlas wysp odległych”. Pierwsza w Polsce realizacja w teatrze atlasu geograficznego (prapremiera odbyła się 29 listopada 2019 r.), inspirowana książką Judith Schallansky, to opowieść o mapach, zmieniającym się obrazie świata, wielkich badaczach, wybitnych odkrywcach i podróżowaniu. Czy czas wielkich podróży już się skończył, czy dopiero zaczyna? RAK

WIĘCEJ PROPOZYCJI INSTYTUCJI KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA:



www.umww.pl/kultura

Mamy drogowskaz, który pokazał

Sejmik uchwalił 27 stycznia jeden z najważniejszych dokumentów w województwie: nową strategię rozwoju regionu do

Piotr Ratajczak

Wielkopolska w 2030 roku to region przodujący w kraju, liczący się w Europie i szanujący jej uniwersalne wartości. Świadomy swego dziedzictwa przyrodniczego i cywilizacyjnego, spójny, zrównoważony i dostępny terytorialnie. Otwarty na nowe idee i ludzi, silny nowoczesną gospodarką, aspiracjami i wiedzą swoich mieszkańców, zapewniający im bardzo dobre warunki życia, pracy i wypoczynku na całym obszarze województwa – tak brzmi wizja rozwoju regionu, którą 4 stycznia, podczas spotkania noworocznego w Auli UAM, przedstawił kilkuset gościom marszałek Marek Woźniak.

Nakreślono ją w przyjętej przez sejmik 27 stycznia „Strategii rozwoju województwa wielkopolskiego do 2030 roku” (dalej nazywanej strategią „Wielkopolska 2030”). Ten ambitny plan, by nasz region utrzymał swoją silną pozycję w skali kraju i nadal rozwijał ją w Europie, jest możliwy do wykonania, ale wymaga współpracy wielu środowisk. Przedsiębiorców, naukowców, samorządowców, działaczy organizacji pozarządowych, społeczników. Ich zaangażowanie było już widoczne przy trwających blisko 1,5 roku pracach związanych z przygotowaniem projektu strategii „Wielkopolska 2030”.

Jak wyglądał ten proces?

Najpierw konsultacje

Pierwsze rozmowy o kształcie nowego dokumentu odbyły się w maju i czerwcu 2018 r. podczas konferencji w Kaliszu, Koninie, Lesznie, Pile i Poznaniu. Władze wo-



Budowa drogi ekspresowej S11, na którą czekają m.in. Oborniki (na zdjęciu), to jedna z najważniejszych inwestycji w Wielkopolsce.

jewództwa podjęły bowiem decyzję, by prace nad strategią rozszerzyć o dyskusję i rozpocząć ją już na etapie diagnostycznym.

– Każda część Wielkopolski to inne potencjały, inne deficyty i bariery – mówił wówczas Marek Woźniak. – Dlatego rozmawiamy o przyszłości regionu z mieszkańcami. Nie chcemy podejmować kluczowych decyzji zza biurka urzędnika. Jestem przekonany, że tylko maksymalnie uspołeczniony proces tworzenia strategii daje gwarancję, iż będzie ona odpowiadała na najważniejsze wyzwania regionu i świata.

Jednocześnie urzędnicy przygotowali ankietę internetową, uruchomili adres e-mailowy, a na stronie www.umww.pl umieszczono zakładkę „Strategia 2030”. Aby zdiagnozować oczekiwania i plany zawodowe młodzieży, przebadano też blisko 2000 uczniów i studentów. W Urzę-

Jeśli ktoś zapyta, czy leci z nami pilot, to odpowiedź brzmi: „tak”. Wiemy, co robić w trudnych czasach, mamy plan działań

dzie Marszałkowskim w Poznaniu powstał zespół roboczy do spraw przygotowania założeń strategii „Wielkopolska 2030”, ogłoszono nabór na projekty o strategicznym znaczeniu dla regionu oraz zorganizowano warsztaty dla przedstawicieli organizacji pozarządowych i partnerów społeczno-gospodarczych.

– W pracach nad strategią aktywnie uczestniczyli też radni województwa. Specjalne warsztaty odbyły się w lipcu, we wrześniu i w październiku 2019 r. – wyjaśniał podczas styczniowych obrad sejmikowej Komisji Planowania Przestrzennego i Infrastruktury Technicznej Grzegorz Potrzebowski, dyrektor Departamentu Polityki Regionalnej UMWW.

Inwestycje za 46 mld zł

Gdy we wrześniu 2019 r. projekt strategii został przyjęty przez zarząd województwa, rozpoczęły się kolejne konsultacje społeczne. Tym razem chętnych także nie brakowało. 702 osoby wzięły udział w konferencjach w Kaliszu, Koninie, Lesznie, Pile i Poznaniu, a pocztą tradycyjną i elektroniczną nadesłano łącznie 336 uwag.

27 stycznia podczas sesji sejmiku podsumowano te prace.

– To niezwykle ważny dokument dla przyszłości regionu, także ze względu na nową perspektywę finansową Unii Europejskiej. W debacie publicznej nad kształtem strategii „Wielkopolska 2030” wzięło udział 5 tysięcy osób, które zgłosiły ponad 4 tysiące uwag, wniosków i postulatów. To imponujące liczby – zauważył marszałek. – Nie sposób zapisać wszystkiego, ale skalę potrzeb obrazuje fakt, że zgłoszono ponad 1300 wniosków inwestycyjnych na kwotę 46 mld zł, przy budżecie WRPO 2014+ wynoszącym 10 mld zł.

Pomysły na Wielkopolskę

Jak zatem ma wyglądać nasz region za 10 lat?

– Nasz pomysł to funkcjonalny i zrównoważony model rozwoju, który zawiera w sobie postulat współpracy różnych środowisk. Zgodnie z zasadą solidarności chcemy niwelować różnice mię-

dzy poszczególnymi częściami województwa. Skoncentrowaliśmy się na czterech celach strategicznych, na których skupimy uwagę. To wzrost gospodarczy, rozwój społeczny, rozwój infrastruktury oraz wzrost skuteczności wielkopolskich instytucji – tłumaczył radnym Marek Woźniak.

– Nowością w tym dokumencie jest terytorialny wymiar strategii. Zakłada on włączenie w procesy rozwojowe obszarów słabszych gospodarczo – dodał dyrektor Grzegorz Potrzebowski. – Przygotowaliśmy też „Diagnozę sytuacji społeczno-gospodarczej i przestrzennej województwa wielkopolskiego 2019”. Pozwoliła ona określić nasze silne i słabe strony, wskazać szanse i zagrożenia oraz wyzwania.

W strategii opisano trendy rozwojowe oraz scenariusze (optymistyczny, pośredni i pesymistyczny). Wyróżniono cztery cele strategiczne, a w ich obrębie jedenaście celów operacyjnych, np. zwiększenie innowacyjności i konkurencyjności gospodarki, przeciwdziałanie marginalizacji i wykluczeniom. Aby je zrealizować, wskazano kluczowe kierunki interwencji (np. rozwój srebrnej gospodarki, poprawę jakości powietrza, wyrównywanie szans edukacyjnych) oraz pakiety konkretnych działań. Wokół nich samorząd województwa będzie koncentrować przez najbliższą dekadę swoją aktywność.

Samorządowcy i eksperci mają świadomość czekających nas wyzwań. Jednym z największych pozostają kwestie demograficzne. Niski poziom dzietności i postępujący proces starzenia się polskiego społeczeństwa wpływają także na



Niedobory wody mogą okazać się jednym z największych wyzwań XXI wieku.



Wśród zaplanowanych przez ekspertów działań jest m.in. rozwój OZE.

ścieżkę i kierunki rozwoju

2030 roku. Opisano w niej m.in. nasze słabe i silne strony oraz cele stojące przed Wielkopolską.

regionalny rynek pracy, który w niedalekiej przyszłości może stać się bardziej uzależniony od imigrantów. Postępująca globalizacja i rozwój technologii sprawią, że kolejne pokolenia będą pracować w zawodach, które jeszcze nie istnieją.

Wyzwaniem jest poprawa warunków życia, dalszy rozwój gospodarki, w tym zagwarantowanie bezpieczeństwa energetycznego. Należy pamiętać też o zmianach klimatu, które już wpływają na procesy gospodarcze.

Przewidzieć przyszłość

– Strategia to dokument na niepewną przyszłość. Trzeba zaplanować to, co należałoby przez najbliższą dekadę w Wielkopolsce wdrożyć. Główne funkcje strategii są trzy: operacyjna, informacyjna i integracyjna. Z kolei funkcja społeczna daje nam bezpieczeństwo. Jeśli ktoś zapyta, czy leci z nami pilot, to odpowiedź brzmi: „tak”. Wiemy, co robić w trudnych czasach, mamy plan działań – wyjaśniał prof. Tomasz Kaczmarek z UAM w Poznaniu, ekspert ds. strategii „Wielkopolska 2030”.

Drugi z ekspertów, prof. Wojciech Dziemianowicz z Uniwersytetu Warszawskiego, mówił z kolei: – Polityki krajowe i unijne nie zawsze odpowiadają naszym oczekiwaniom, dlatego ważny jest rozwój poprzez wykorzystanie zasobów wewnętrznych, także prywatnych. Każdy region, wybierając swoją strategię i podejmując decyzję o kierunkach działań, zastanawia się, na ile naśladować innych, a na ile szukać własnej ścieżki rozwoju? My poszukaliśmy swojej drogi, swojego pomysłu na przyszłość: kładziemy nacisk na idee, na nowoczesny przemysł, na otwartość. Ta strategia jest optymistyczna.



Sprawną komunikacją (na zdjęciu węzeł Poznań – Ławica) wpływa na rozwój województwa.

– Trudno przewidzieć przyszłość, nie wiemy, co nas czeka, ale chcieliśmy dostosować strategię do wyzwań i prognoz. Niepokoją nas gwałtowne zmiany klimatu, chociażby brak oznak tegorocznej zimy. Wśród kluczowych kwestii, które musimy wziąć pod uwagę w najbliższych latach, są też m.in. ochrona środowiska, problemy demograficzne, brak rąk do pracy, zjawisko migracji – podsumował swoje wystąpienie marszałek.

Spór wokół „11”

– Strategia była szeroko konsultowana, dyskusja była transparentna, z udziałem kilku tysięcy osób – zauważyła, w trakcie posiedzenia komisji planowania przestrzennego, jej przewodnicząca Mirosława Rutkowska-Krupka (KO).

– To bardzo rzetelny dokument i, co należy podkreślić, odległy od polityki – komentowała podczas obrad komisji strategii rozwoju regionalnego radna Zofia Szalczyk (PSL). – Głównym celem

jest wspieranie konkurencyjności regionu. Konieczne są jednak dalsze działania samorządu województwa inspirowane przez organizacje pozarządowe i gospodarcze do zacieśnienia współpracy, lepszej integracji.

tylko polityczny. Nie chcę, żeby celem PiS była destrukcja naszych działań – stwierdził marszałek Marek Woźniak tuż przed głosowaniem, w którym większość radnych odrzuciła wniosek opozycji.

Poszukaliśmy swojej drogi, swojego pomysłu na przyszłość: kładziemy nacisk na idee, na nowoczesny przemysł, na otwartość

Nieco inne zdanie podczas sesji sejmiku mieli radni PiS, którzy najpierw zgłosili kilka poprawek, a następnie, ze względu na dużą ich liczbę, szef klubu Zbigniew Czerwiński zawnioskował o zdjęcie projektu z porządku obrad i przekazanie go do prac w komisji.

– Zgłaszam wniosek przeciwny, bo poprawki nie mają charakteru merytorycznego,

– Ten zapis jest nieprawdziwy, trzeba go wykreślić – mówił Zbigniew Czerwiński.

– Prace na S11 trwają. Czy pan wie, jak wygląda droga ekspresowa? – zwrócił się do marszałka Adam Bogrycewicz z PiS.

– Wiem, bo przyglądam się koncepcji tej budowy od 15 lat. Trwają prace studyjne, a nie projektowe i nadal nie zabezpieczono finansowania na całym odcinku – ripostował Marek Woźniak.

Jakie jeszcze zmiany zaproponowali radni PiS?

Krzysztof Dembiński skrytykował mit o wielkopolskiej przedsiębiorczości (pracowitości i rzetelności) oraz tylko 5. miejsce Wielkopolski w rankingu regionów o dużej atrakcyjności inwestycyjnej. Stwierdził, że ponadprzeciętna dostępność transportowa nie jest zasługą obecnych władz, tylko gorszej pozycji startowej innych regionów ze względu na zabory. Mówił, że niskie koszty pracy są oznaką braku innowacji.

– Proponuję wykreślić zapis o „niekorzystnym wpływie decyzji władz centralnych na sytuację finansową samorządów” – apelował Zbigniew Czerwiński. – Przecież w latach 2015-2018 nastąpił radykalny wzrost ich dochodów.

– Czy prawidłowo definiujemy problemy związane ze zbiórką odpadów przez najbliższe 10 lat? – pytał Witosław Gibasiewicz. – Wzrost gospodarczy i większa konsumpcja sprawią, że odpadów będzie więcej.

– Różnice między subregionami w ostatnich latach pogłębiły się – zauważył Adam Bogrycewicz, a Marek Sowa przypomniał o koniecznych inwestycjach na linii kolejowej z Leszna do Gostynia.

Krzysztof Sobczak zgłosił kilka poprawek, wnosząc o dopisanie: obwodnic Turku i Koła do listy planowanych inwestycji; innych podmiotów gospodarczych (poza PAK) do katalogu instytucji zaangażowanych w transformację wschodniej Wielkopolski; oprócz inwestycji zintegrowanych realizacji zadań rozproszonych; rozbudowy sieci gazowej i kolei we wschodniej Wielkopolsce; inwestycji na drogach nr 72 oraz 92. Zaproponował też zastąpienie słów „lekarzy i pielęgniarów” zwrotem „personel medyczny”.

– Nasza diagnoza wynika ze wskaźników, jest obiektywną oceną, dotyczy rzeczywistości, w której samorząd funkcjonuje. Wiele z tych poprawek uzupełnia listę inwestycji, a tego nie chcemy robić, bo nie da się zapisać wszystkiego. Mimo większych dochodów samorządów, wzrosły ich dopłaty do edukacji, a to nie jest jedynie niedoszacowany obszar – odpowiadała na te wnioski marszałek Marek Woźniak.

Ostatecznie radni podczas serii głosowań odrzucili większość poprawek PiS, przyjmując tylko dwie uwagi redakcyjne Krzysztofa Sobczaka. Z kolei ostateczny kształt strategii „Wielkopolska 2030” poparło 23 radnych, a 11 przedstawicieli PiS wstrzymało się od głosu.

Jaka czeka nas przyszłość? Globalizacja, cyfryzacja, zmiany demograficzne i klimatyczne, niedobór zasobów, urbanizacja – to część wyzwań, którym w najbliższych latach będziemy musieli stawić czoła. Trzeba się do nich odpowiednio przygotować. Strategia „Wielkopolska 2030”, wskazując na konkretne rozwiązania i propozycje, ma nam w tym pomóc. ■



Wśród priorytetów zapisano zwiększenie innowacyjności i konkurencyjności gospodarki regionu.



Jednym z celów strategii jest ochrona środowiska przyrodniczego Wielkopolski.



FOT. ARCHIWUM WBPP

Hrabia gruntownie przebudował kórnicki zamek i na jego zapleczu założył arboretum.

Hrabia Tytus

O wielkich pasjach jednej z najbarwniejszych postaci dziewiętnastowiecznej Wielkopolski.

Marek Rezler

Hrabia Adam Tytus Działyński pochodził ze starego rodu rycerskiego, pieczętował się herbem Ogończyk. Tytuł hrabiowski, podobnie zresztą jak Raczyńscy, Działyńscy przyjęli dopiero w drugiej połowie XVIII wieku.

Pieszko po Europie

Syn Ksawerego Działyńskiego i Justyny z Dzieduszyckich urodził się w Pałacu Działyńskich w Poznaniu w dzień wigilii Bożego Narodzenia 1796 roku (stąd pierwsze imię, którego nie używał). Dzieciństwo miał szczęśliwe i dostatnie. Najpierw pobierał nauki w domu, następnie w Berlinie, wreszcie w Paryżu. Gdy po wojnach napoleońskich rodzina Działyńskich znalazła się na Śląsku, Tytus rozpoczął studia w Pradze. W rezultacie uzyskał wszechstronne wykształcenie zarówno w naukach humanistycznych, jak i matematyczno-przyrodniczych; z pewnością był jednym z najlepiej wykształconych młodych ludzi w regionie.

Przypuszczalnie około 1816 roku młody hrabia wrócił do Wielkopolski i zabrał się do porządkowania rodzinnego archiwum w Konarzewie. Odtąd też stał się zapalonym kolekcjonerem druków i dokumentów związanych z przeszłością, a z czasem wręcz ekspertem w tej dziedzinie. Po całej Europie krążył powozem i pieszo (!), często z ostatnim groszem w kieszeni; szlachetna pasja była od niego silniejsza.

W 1817 roku, w czasie pobytu w Sandomierskiem, nabył wiele bezcennych rękopisów, a wśród nich słynne później z Tytusowej edycji, szesnastowieczne „Acta Tomiciana”. Zgromadził wręcz bibliofilskie perły i małe archiwum cennych dokumentów dawnej Polski.

30 kwietnia 1829 roku Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk przyjęło go w poczet swoich członków. Wkrótce wszedł również w skład Towarzystwa Naukowego przy Uniwersytecie Jagiellońskim i w tym samym czasie zyskał wierną i życzliwą towarzyszkę życia w osobie Gryzeldy Celestyny Zamoyskiej, wnuczki słynnej Izabeli z Flemingów Czartoryskiej. W 1826 roku, tytułem spadku, został właścicielem dóbr kórnickich, a z czasem też rodzinnego pałacu w Poznaniu. Jed-

nak mieszkał wtedy i w Wielkopolsce, i w Warszawie. W 1829 roku opublikował pamiętniki Jana Kilińskiego, później kilkakrotnie przez niego wznawiane.

Powstaniec listopadowy

Równocześnie działał społecznie w Poznaniu. Był współorganizatorem Towarzystwa Przyjaciół Rolnictwa, Przemysłu i Oświaty; zaczął deklarować swoje patriotyczne zapętrzenia.

Po wybuchu powstania listopadowego w stolicy Królestwa wstąpił do pułku jazdy poznańskiej, w stopniu podporucznika. W marcu 1831 roku, już jako kapitan, został adiutantem naczelnego wodza, gen. Jana Skrzyneckiego. W sierpniu awansowano go na majora. Objął funkcję adiutanta gen. Ramorino, walczył pod Ostrołęką i Terespołem, a następnie znalazł się w Galicji.

Do Wielkopolski, jako czynny uczestnik powstania, wrócić już nie mógł; jego majątek objęto sekwestrem. Dla rodziny Działyńskich nastały ciężkie czasy. Hrabia Tytus tułał się po Paryżu i Londynie, jego żona z małymi dziećmi kątem mieszkała w Krakowie, utrzymując się ze sprzedaży rodowych kosztowności. Z kolei hrabia, gdy wreszcie

dołączył do rodziny, często – mimo finansowej mizerności – nie potrafił powstrzymać swoich bibliofilskich pasji. Do dziś zachowało się o tym wiele anegdot.

Kórnickie arboretum

Po ośmiu latach wygnania nastąpił wreszcie powrót w Poznańskie i równocześnie zwrot w sytuacji majątkowej. Działyński odzyskał swoje posiadłości i powiększył je drogą spadku. Mógł więc teraz bez przeszkód rozwijać swą kolekcjonerską pasję, a także inwestować.

Witany serdecznie przez mieszkańców Kórnik, w listopadzie 1839 roku hrabia Tytus rozpoczął tu kolejny etap swoich rządów. Przede wszystkim gruntownie przebudował kórnicki zamek i na jego zapleczu założył arboretum – ozdobny park, będący równocześnie swoistym laboratorium dla badań przyrodniczych. Zorganizował szkołę agromomiczną, wprowadził wiele nowinek ogrodniczych, co roku urządzał efektowne wystawy.

Kolekcjonując dokumenty i starodruki, specjalizował się w wiekach XV-XVII; wkrótce też osiągnął bardzo wysoki poziom wiedzy o polskim renesansie. Z czasem zbiory Działyńskiego miały stać się wielce znaczącym księgozbiorem naukowym w Wielkim Księstwie Poznańskim i są takimi do dziś. Było więc na czym oprzeć szeroką akcję publikacji źródeł.

Tytus Działyński był bibliofilem, koneserem starych druków, a jednocześnie naukowym pedantem. Kórnickie publikacje z jego czasów mają niewielkie nakłady, lecz do-

wot szlachcica we wsi” Andrzeja Zbylitowskiego, „Roczniki” Stanisława Orzechowskiego, przede wszystkim zaś „Acta Tomiciana” obejmujące dokumenty kanclerza Piotra Tomickiego – edycja, która wśród historyków przysporzyła hrabiemu Tytusowi największej chwały.

Centrum w pałacu

Człowiek o niespożytej energii i ogromnej wiedzy nie byłby sobą, gdyby poprzestał na gospodarowaniu i edytorstwie źródeł. W Sali Czerwonej swego pałacu w Poznaniu rozpoczął więc cykl wykładów z różnych dziedzin, wygłaszanych przez poznańskie znakomitości, m.in. Karola Libelta, Jędrzeja Moraczewskiego, Fabiana Sarneckiego, Jakuba Krauthofera-Krotowskiego, Teofila Mateckiego. Miały one być zaczątkiem polskiej wyższej uczelni w stolicy Wielkopolski, ale w wyniku oporu władz pruskich do tego nie doszło. Hrabia Tytus współuczestniczył w założeniu Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i przez kilka lat prezesował tej organizacji. Z czasem Pałac Działyńskich stał się głównym ośrodkiem życia kulturalnego i naukowego Poznania połowy XIX wieku.

Areszt w Cytadeli

W sprawy narodowe – po 1839 roku – Działyński nadal był zaangażowany, ale „z wyczuciem”. Choć uczestniczył w walkach powstańczych, zaliczamy go do wielkopolskich organiczników. Kiedy jednak w Prusach i Wielkim Księstwie Poznańskim działo się coś dla sprawy polskiej istotnego, nie pozostawał bezczynny. Znany jest jego konflikt z władzami z powodu wywieszenia w Kórniku flagi biało-czerwonej. Tłumaczył zresztą, zgodnie z rzeczywistością, że są to rodowe barwy Działyńskich. To on w nazwie Kórnik wprowadził „o” kreskowane, by zaakcentować polskość miasteczka. Był też gorącym rzecznikiem krzewienia języka polskiego. Posłował do sejmiku pruskiego w Berlinie.

Doświadczenie z obserwacji „rabacji galicyjskiej” w 1846 roku (przebywał tam w interesach i ledwie uszedł z życiem) sprawiło, że hrabia Tytus bardzo nieufnie odniósł się do wydarzeń wielkopolskiej Wiosny Ludów. Zdecydowanie odciął się od inicjatywy nadleśniczego z własnych dóbr, Hipolita Trąmpczyńskiego, który w 1846 roku próbował uwolnić spiskowców uwięzionych w poznańskiej Cytadeli. Jednak wiosną dwa lata później, choć nie wszedł w skład Komitetu Narodowego, pozwolił w swoim pałacu umieścić Wydział Wojenny, a sam, jako organizator jazdy w powiecie poznańskim, zajął się musztrowaniem oddziału kawalerii na placu Bernardyńskim. Szybko jednak podał się do dymisji, co nie uchroniło go od czterotygodniowego aresztu w Cytadeli, a pięknego arboretum w Kórniku od brutalnej dewastacji przez pruskich żołnierzy. Odtąd już koncentrował się na pracach wydawniczych.

Zmarł nagle, na wylew krwi do mózgu w tym samym pałacu, w którym się urodził, w nocy z 11 na 12 kwietnia 1861 roku. Po manifestacyjnym pogrzebie spoczął obok swych przodków w podziemiach kościoła w Kórniku. ■



FOT. ARCHIWUM

Tytus Działyński był dobrze zbudowany, masywny, o sympatycznej, szlachetnej twarzy, energiczny i żwawy

pracowane są w najdrobniejszych szczegółach, zgodnie z ówczesnymi regułami edycji źródeł, których i dziś nie powstydziliby się niejako szacowne wydawnictwo. Główny kanon stanowiła rygorystyczna wierność oryginałowi. Tak ukazały się m.in. „Zbiór praw litewskich”, „Rodowody Szydłowieckich”, „Ży-

Najlepsi w innowacjach

9 stycznia poznaliśmy czterech zwycięzców konkursu „i-Wielkopolska – Innowacyjni dla Wielkopolski”.

Tomograf jak domek hobbitów lub latający pojazd, niewidoczne bramy przeciwpożarowe, miejski autobus zasilany wodorem i okienne rolety domowe sterowane z końca świata za pomocą telefonu komórkowego – to tylko niektóre produkty laureatów samorządowego konkursu, promującego firmy stosujące innowacyjne rozwiązania. Zwycięzców ubiegłorocznej edycji ogłoszono 9 stycznia podczas konferencji prasowej w UMWW.

Agencję Reklamową Grafiti nagrodzono za „Medical Design – projekty na rzecz zmiany wizerunku służby zdrowia” (zamiast szarych szpitalnych pomieszczeń i korytarzy są bajkowe krajobrazy). Kapituła doceniła także Fibar Group za „System do zarządzania inteligentnym domem” (sterowanie on-line światłem, roletami, temperaturą w domu itp.) oraz firmę Małkowski-MarTech za „Przeciwpożarową bramę kurtynową elastyczną



Kolorowe ściany w szpitalu pomagają zredukować stres u najmłodszych pacjentów.

Marc-Ok”. To laureaci w kategorii „Inteligentne specjalizacje dla Wielkopolski”.

– Cieszę się, że w Wielkopolsce możemy pochwalić się takimi produktami, które bez wątpienia zasługują na światową markę – stwierdził marszałek Marek Woźniak. – A proszę pamiętać, że te rozwiązania mają już krajowe patenty i wdrożono je do produkcji.

Z kolei Solaris Bus & Coach S.A. wyróżniono w kategorii „H₂ Wielkopolska” za „Solaris Urbino 12 Hydrogen – zeroemisyjny autobus miejski z napędem elektrycznym zasilanym z wodorowego ogniwa paliwowego”.

– To dla nas niezwykle interesujący przykład, jak można wykorzystać wodór w codziennym życiu. Uważamy, że to jest przyszłość, świat spo-

gląda na takie rozwiązania, dlatego chcemy tę przygodę z wodorem kontynuować – dodał Marek Woźniak.

– Konkurs cieszy się coraz większym zainteresowaniem przedsiębiorców. W 2019 roku wpłynęło 26 wniosków. W pierwszym etapie oceniliśmy je, przyznając punkty. Później 10 najlepszych projektów zaprezentowano kapitułę złożonej z naukowców i samorządowców – wyjaśniał procedurę konkursu Jacek Bogusławski z zarządu województwa, który przypomniał, że ubiegłoroczna edycja obejmowała dwie kategorie: opartą na inteligentnych specjalizacjach oraz związaną z wykorzystaniem najnowszych technologii, wpisujących się w globalne trendy.

Zwycięzcy zostaną nagrodzeni podczas III Wielkopolskiego Kongresu Gospodarczego. Każdy z czterech laureatów otrzyma 30 tys. zł oraz będzie miał możliwość promocji w wydarzeniach organizowanych przez samorząd województwa.

RAK

Pomogą przedsiębiorcom



Podpisanie umów odbyło się 14 stycznia w UMWW.

Według szacunków co najmniej tysiąc wielkopolskich firm skorzysta na łatwiejszym dostępie do usług poręczeniowych.

Będzie to możliwe dzięki przekazaniu przez samorząd województwa pieniędzy pochodzących z instrumentów zwrotnych z poprzedniej unijnej perspektywy finansowej. Obecnie zarządza nimi samorządowa spółka Wielkopolski Fundusz Rozwoju.

14 stycznia w UMWW podpisała ona umowy na świadczenie przez wybrane fundusze poręczeniowe usługi pośrednictwa finansowego w zakresie udzielania poręczeń dla mikro, małych i średnich przedsiębiorstw z naszego regionu. Taką ofertę proponują firmom: Fundusz Rozwoju i Promocji Województwa Wielkopolskiego, POLFUND Fundusz Poręczeń Kredytowych, Poznański Fundusz Poręczeń

Kredytowych, Samorządowy Fundusz Poręczeń Kredytowych oraz Wielkopolskie Konsorcjum Poręczeniowe.

Dzięki temu – jak tłumaczyli obecni podczas uroczystości marszałek Marek Woźniak i prezes WFR Hubert Zobel – ograniczana będzie jedna z głównych barier rozwojowych przedsiębiorstw sektora MŚP, jaką jest utrudniony dostęp do zewnętrznych źródeł finansowania ze względu na brak odpowiedniego zabezpieczenia. Teraz uzyskają one dostęp do zewnętrznego finansowania w wysokości blisko 400 mln zł.

Co ważne, poręczenia będą mogły obejmować zabezpieczenie szerokiego katalogu transakcji – zarówno o charakterze inwestycyjnym (np. kredyt inwestycyjny, leasing operacyjny, leasing finansowy), jak i obrotowym (np. kredyt obrotowy, faktoring, wadium). ABO

REKLAMA



SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO



Wielkopolski
Fundusz Rozwoju
Spółka Samorządu Województwa Wielkopolskiego

INSTRUMENTY FINANSOWE W ZASIĘGU TWOJEJ RĘKI



POŻYCZKA EKSPANSJA DLA MŚP

Prowadzisz działalność gospodarczą na terenie województwa wielkopolskiego?

Jesteś eksporterem lub chcesz wejść na rynki zagraniczne?



POŻYCZKA REGIONALNA DLA MŚP

Prowadzisz działalność gospodarczą na terenie województwa wielkopolskiego?

Ubiegasz się o realizację zamówienia publicznego?

Realizujesz zamówienie publiczne na obszarze województwa wielkopolskiego?



LINIA FINANSOWA II DLA POŚREDNIKÓW FINANSOWYCH

Produkt pożyczkowy na rzecz finansowania rozwoju MŚP z województwa wielkopolskiego.

- ☒ brak opłaty wstępnej
- ☒ karencja w spłacie kapitału

- ☒ brak prowizji
- ☒ dogodne oprocentowanie

- ☒ brak ukrytych kosztów
- ☒ długi okres spłaty

PORĘCZENIE - WSPIERAMY PRZEDSIĘBIORCÓW RÓWNIEŻ PRZY WSPÓŁUDZIALE POŚREDNIKÓW FINANSOWYCH



Zachęcamy do zapoznania się ze szczegółową ofertą spółki na stronie: www.wfr.org.pl oraz kontaktu z Działem Obsługi Klienta WFR: kontakt@wfr.org.pl tel. 61 671 72 13



FOT. DOMINIK WÓJCİK

Dom seniora w Wolsztynie to miejsce, gdzie widać pozytywną energię i autentyczną radość.

...a w sercu maj

„Już szron na głowie, już nie to zdrowie...” – śpiewali przed laty Starsi Panowie. Dziś pewnie by się zdziwili, jak wielu dotyczą te słowa. Polska się starzeje.

Dominik Wójcik

Dzień jest pogodny. Słońce poprawia nastrój. Samochód zostawiam na parkingu, obok tłoczego targowiska. Gwar handlarzy i klientów niesie się nad okolicą. Kieruję się w stronę budynku stojącego na uboczu. W miarę jak zbliżam się do drzwi, zgiełk cichnie, ustępując śmiechom, rozmowom i śpiewom. „Dom Dziennego Pobytu Senior+ w Wolsztynie” – głosi tabliczka przy drzwiach. Wchodzę.

(Nie)zwyczajny dom

Na długo przed spotkaniem miałem już w głowie wyobrażenie, jak to może wyglądać: pewnie będzie smutno, a oni będą siedzieli przy stole, z kawą, ciastem i rozwiązywali krzyżówki... I owszem, kawę oraz ciasto na stołach zauważyłem od razu. Krzyżówki pewnie też by się gdzieś znalazły. Ale poza tym... nie zgadza się nic.

Sala jest przestronna, nowoczesnie umeblowana, ściany w ciepłych barwach. Przy stole kilka pań ozdabia szkło jarzębiną. Obok, na dwóch sofach rozsiadło się kilkoro żywo debatujących starszych panów. Ci z lewej prowadzą zaawansowaną rozgrywkę w bingo. Chyba już blisko finału, bo emocje prawie jak na mundialu.

Siadam z boku, uśmiechem odpowiadając na ciekawe spojrzenia. Wkrótce obok usadawia się niewysoka, drobna, za to pełna energii pani Genowefa.

– W młodości nie bałam się żadnej pracy. Byłam w końcu pielęgniarką. I to bardzo dobrą, jak mówili przełożeni i koleżanki. W 1995 roku, z dużym bagażem doświadczeń, pojechałam na misję do Libii. Jechałam na rok, zostałam 10. To były niesamowite lata. Pracowałam z dorosłymi i dziećmi. Wszyscy mówili po angielsku i arabsku, więc nie było rady i ja musiałam się nauczyć. Zwiedziłam też kraj. Cyrenejka, Tobruk, Syrta... takie piękne miejsca. Dziś wszystko w gruzach – opowiada z zadumą.

Przerywa nam dźwięk akordeonu, który zdecydowanie zagłusza rozmowę. Muzykę podłapuje od razu kilka osób. Jedni zaczynają nucić, inni śpiewać.

– Widzi pan, jak tu jest! – ciągnie pani Gienia. – To cud, że takie miejsce powstało. Ludzie, którzy są samotni i zagubieni, odnajdują bratnie dusze, z którymi mogą dzielić pasję i zainteresowania. Ja przyszedłam 1,5 roku temu. Po śmierci męża byłam bardzo smutna. Miałam czas, z którym nie wiedziałam, co robić. Rozmyślałam, wspominałam, dużo płakałam – wspomina, i dodaje: – Nie powiem, że od razu chciałam tu przyjść. Początkowo byłam sceptyczna, bo uważałam, że dzienny dom pobytu dla seniorów to oferta nie dla mnie. Ale dałam się namówić, tak tylko, żeby spróbować. No i zostałam. Jak pan widzi, o nudzie nie ma tu mowy. Ciągłe się coś dzieje: tańce, śpiewy, gry. Latem spaceruje i grille. Lubię w tym uczestniczyć, obserwować, pomagać. Jak trzeba, służę dobrym słowem, rozmową.

Z korytarza dobiega głos fizjoterapeutki, która zaprasza seniorkę na ćwiczenia. Pani Genowefa pośpiesznie się żegna i żwawym krokiem udaje do sali gimnastycznej.

Babcia idzie do przedszkola

Ponieważ zostałam sam, kieruję się do gabinetu Arlety Sobczak, która szefuje temu miejscu. Rozmowę przerywa pukanie do drzwi. W progu stoi pani Jadwiga, emerytowana nauczycielka, która z domu seniora korzysta od roku.

– Musi pan zobaczyć moją prawnuczkę – woła, wyjmując smartfona i przewijając kolejne zdjęcia. Widzę na nich dziewczynkę biegającą wesoło po domu. – I moją kotkę, Pusie! – tym razem pokazuje mi fotografie wielkiego, białego kota.

Teraz przy stole siedzimy już we troje.

– To moje przedszkole. Tak to miejsce nazywam. Rodzina mówi: babcia poszła do przedszkola i odżyła! Nie ma już siedzenia na kanapie i wpatrywania się w ekran telewizora. Ćwiczę, tańczę, śpiewam, rozwijam zainteresowania. To mój drugi dom – energia w głosie pani Jadwigi udziela się także nam. – Takich domów powinno być jak najwięcej. Jesteśmy w wieku, w którym potrzebujemy celu, motywacji. Tutaj mamy wszystko. Zajęcia z muzyki, z rękodzieła, gry, zabawy, wspólne spaceruje, ogniska. Nie sposób tego wszystkiego zliczyć. Dom seniora dał mi mnóstwo energii. Tu ją łapię, zabieram, starcza mi na cały dzień.

Regularne odwiedziny w domu seniora to niejedynie zmiany w życiu emerytowanej nauczycielki.

– Niedawno wynajęłam kawałek mieszkania Marii i Romanowi, sympatycznej parze z Ukrainy. Poprosili mnie, żebym nauczyła ich polskiego. On niektóre słowa już znał, ona – ani trochę. Znalazłam w internecie mój stary elementarz, z którego sama wiele lat temu się uczyłam. No i zaczęliśmy. Maria robi większe postępy, ale to dlatego, że uczy się od podstaw. Roman ma pewne nawyki, które trzeba naprawić. Ale dajemy radę. A przy tym świetnie się bawimy – mówi.

Pani Jadwiga urywa opowieść niespodziewanie: – Już tyle się nagałam! Nie przeszkadzam – mówi, kierując się do drzwi.

Palce płyną po klawiszach

W głównej sali nadal gra muzyka. Niemal wszyscy seniorzy śpiewają, kołysząc się do melodii. Na akordeonie przygrywa 93-letni Jan. Choć się uśmiecha, widać, że myślami jest daleko. Nie jest trudno nakłonić go do wspomnień.

– Jestem elektrykiem. 28 lat pracowałam w Wolsztynie, jako dyspozytor rejonowy. Wie pan co mówią o saperach?

– Że mylą się tylko raz? – zgaduję.

– Z elektrykami jest podobnie. Pracujemy przy tak wysokim napięciu, że jeden błąd, jedno niedopatrzanie i tragedia gotowa. Ja zawsze jednak na pracy byłam skoncentrowana, dlatego nigdy nic złego się nie stało. A było co robić! W 1954 roku rozpoczęto elektryfikację naszego regionu. Dopiero powstawały transformatory, rozdzielnie, linie. Trzeba było to wszystko tworzyć od podstaw. Bardzo trudne zadanie, któremu razem z wieloma kolegami podołaliśmy – mówi. – Właśnie z nimi rozpoczęliśmy inną przygodę, która z moim zawodem też ma trochę wspólnego. Założyliśmy na naszym terenie pierwszy klub krótkofalowców. To był 1952 rok. Wszystko musieliśmy wykombinować sami. Takie były czasy. Ale z każdym dniem szło nam coraz lepiej. Aż wreszcie startowa-

To cud, że takie miejsce powstało. Ludzie, którzy są samotni i zagubieni, odnajdują bratnie dusze, z którymi mogą dzielić pasję i zainteresowania

liśmy w zawodach i to z niemałymi sukcesami. Dziś jestem najstarszym polskim krótkofalowcem – śmieje się, a ja przytakuję z uznaniem. Przez całą rozmowę na kolanach trzyma akordeon. Palce płyną po klawiszach, jakby melodia nadal grała.

– Muzyka zawsze była obecna w mojej rodzinie. Tata grał na akordeonie, więc z instrumentem znałem się od dziecka. To było naturalne, że w końcu zacząłem grać sam.

Kiedy przyszedłem tutaj, do domu seniora, zobaczyłem pana Grzesia, z gitarą, który prowadził zajęcia muzyczne. Od razu się przedstawiłem i zaproponowałem pomoc. Dziś razem prowadzimy tutejszy chór. Mimo że jestem tu od niedawna, czuję się ważną częścią tej wielkiej rodziny. Tutaj dostaję nie tylko wsparcie duchowe, ale też mały „wycisk”, jakiego potrzebuje moje ciało. Jestem po trzech zawałach. Potrzebuję ruchu, jednak samemu trudno się do tego zmusić. Na szczęście jest nasza pani Iskierka, która codziennie pilnuje, abym swoje na rowerku przejechał.

Iskierka dba o ruch

Seniorzy idą na obiad. Mogę zamienić kilka słów z personelem domu. Beata Strzyżewska pracuje tu jako terapeuta.

– Przygotowuję zajęcia w taki sposób, aby wzbudzały w seniorach kreatywność, wspierały ich wyobraźnię i myślenie. To poniekąd profilaktyka przed utratą pamięci, przed zamknięciem się na świat. Ci ludzie to wulkany energii, niezwykle kopalnie pomysłów. Z każdym dniem poznaję ich coraz lepiej i nie wyobrażam sobie, żeby ich historie, wspomnienia i opowieści zostały zamknięte w czterech ścianach – dodaje Beata Strzyżewska.

Zajęcia rękodzielnicze, muzyczne, taneczne – to tylko część z całego bogatego programu, jaki przygotowano dla seniorów. Ci szczególnie cenią sobie fizjoterapię prowadzoną przez Kingę Kromską zwaną tu Iskierką.

– Uwielbiam to miejsce. Fantastycznie się pracuje, pewnie dlatego, że doskonale dogaduję się z podopiecznymi. Staram się przekazywać im swoją energię i optymizm, motywować do działania. Stąd mój pseudonim – śmieje się Iskierka. – Ćwiczenia dla seniorów są różne. Od rowerów czy stepperów do prostej gimnastyki. Mamy dobrze wyposażoną salę, która daje nam mnóstwo możliwości. Ale nie zamykamy się w czterech ścianach. Jak tylko pogoda pozwala, wychodzimy i spacerujemy. Idą wszyscy, nawet ci, którzy wspomagają się balkonikami czy laskami. Niektórzy zabierają kijki. Zawsze mówię: nieważne jak, ważne, że w ogóle. Ruch w tym wieku jest bardzo istotny – mówi.

– Czyli to przez panią się tutaj męczą!

– Tak, to moja sprawa. Po kilku sesjach seniorzy, którzy mieli problemy z podstawowymi czynnościami, potrafią się sami ubrać, uczesać. To dla nich naprawdę duże sukcesy, które motywują do dalszej, niełatwej pracy. A wszyscy, bez wyjątku, nastawieni są tu do ćwiczeń pozytywnie. Oczywiście, zdarzają się gorsze momenty, ale kto ich nie ma? Nasi seniorzy jednak się nie poddają i nawet przy gorszym samopoczuciu dają z siebie wszystko. Myślę, że starają się dużo bardziej, niż robi to wielu młodych – podsumowuje Kinga Kromska.

Reportaż ukazał się w e-magazynie „Nasz Region”. Dom Dziennego Pobytu Senior+ w Wolsztynie powstał w 2018 r. dzięki 1,2 mln zł dotacji z WRPO 2014+. Samorząd realizuje tam unijny projekt „Wolsztyński senior”.

Na drogi, wodociągi i kanalizację

Wielkopolskie samorzady otrzymają 75 mln zł z PROW na wsparcie obszarów wiejskich.

W październiku 2019 roku gminy oraz gminne zakłady gospodarki komunalnej wniosły o pomoc na zadania związane z gospodarką wodno-ściekową. Do Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu wpłynęły wówczas aż 104 wnioski. Dzięki zmianom w rozporządzeniu ministerialnym, dotyczącym limitów środków dla poszczególnych działań Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, pula dla Wielkopolski na ten cel zwiększyła się o 23,7 miliona złotych i wynosi 63 miliony złotych.

23 stycznia Zarząd Województwa Wielkopolskiego uchwalił listę informującą o kolejności przysługiwania pomocy potencjalnym beneficjentom. Znajdują się na niej 82 projekty, ale 47 z nich mieści się w dostępnym limicie środków. Są to przedsięwzięcia gmin: Czermin, Szczytniki, Chodów, Przedeck, Dąbie, Skulsk, Łądek, Czempiń, Brudzew, Łubowo, Ostrowite, Ceków-Kolonia, Grzegorzew, Pyzdry, Grodziec, Tuliszków, Złotów, Koło, Kwilcz, Tarnówka, Ostrzeszów, Grabów nad Prosną, Wieleń, Kawęczyn, Obrzycko, Stare Miasto, Golina,



Gmina Dopiewo dzięki 2,8 mln zł dotacji zbuduje drogę w miejscowości Dąbrowa. Na zdjęciu od lewej: dyrektor Departamentu PROW UMWW Izabela Mroczek, wicemarszałek Krzysztof Grabowski, wójt Adrian Napierała i skarbnik Małgorzata Mazurek.

Czarnków, Miejska Górka, Zagórów, Zduny, Koźminek, Wysoka, Buk, Lipka, Damasławek, Rozdrażew oraz Strzałkowo.

Na dofinansowanie mogą również liczyć zakłady komunalne z Dąbia, Czempiń, Środy Wielkopolskiej, Wrześni, Dominowa, Dopiewa, Pobiedzisk, Nowych Skalmierzyc i Siedlca.

– W związku z tym, że samorzady lokalne województwa wielkopolskiego zgłaszają

duże zapotrzebowanie na realizację inwestycji w gospodarkę wodno-ściekową, mając świadomość, jak ważne są to zadania, wnioskujemy do ministra rolnictwa i rozwoju wsi o zwiększenie limitu środków na ten cel. Umożliwiłoby to zawarcie umów ze wszystkimi beneficjentami, którzy znajdują się na liście zatwierdzonej przez zarząd województwa – mówi wicemarszałek Krzysztof Grabowski.

Dofinansowaniem z PROW 2014-2020 objęte zostaną inwestycje, które realizowane będą w miejscowościach liczących do 5 tysięcy mieszkańców. Pomoc przyznawana jest w formie refundacji do 63,63 proc. kosztów kwalifikowalnych, a limit przypadający na jednego beneficjenta w okresie realizacji PROW 2014-2020 to 2 miliony złotych. Umowy o przyznaniu pomocy będą podpisywane

w pierwszej połowie 2020 roku.

Zmiany w krajowej legislacji zwiększyły również limit środków, które mogą zostać przeznaczone na budowę lub modernizację dróg lokalnych w Wielkopolsce. Oznacza to możliwość zawarcia umów z przedstawicielami sześciu gmin i trzech powiatów, które w maju 2019 roku wniosły o przyznanie pomocy i oczekiwały na możliwość uzyskania funduszy. Trafi do nich łącznie 12 milionów złotych.

Gmina Gołuchów przebuduje dzięki przyznanym środkom ulicę Szwedzką i Witosą w Kościelnej Wsi. Gmina Osieczna wyremontuje drogę gminną w miejscowości Kąkolowo, natomiast gmina Śmigiel zmodernizuje drogę gminną Poladowo – Morownica. Dofinansowanie z PROW 2014-2020 pozwoli również na zbudowanie drogi Długa Goślina – Łoskoń Stary w gminie Murawianka Goślina, drogi w miejscowości Dąbrowa w gminie Dopiewo oraz przebudowę drogi gminnej Podkuźnica – Podlas w gminie Kraszewice.

Pieniądze przekazano także na modernizację trzech odcinków dróg powiatowych w powiatach leszczyńskim, wrzesińskim i kaliskim.

Większa pula na rozwój z LGD

W grudniu 2019 roku Komisja Europejska zatwierdziła zmianę Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020. W efekcie zwiększono budżet działania LEADER, co oznacza więcej pieniędzy dla beneficjentów, którzy ubiegają się o dofinansowanie za pośrednictwem lokalnych grup działania.

– Łączna wartość bonusów dla LGD z terenu województwa wielkopolskiego to aż 14 milionów złotych. 17 grup ma prawo ubiegać się o zwiększenie o 10 proc. budżetu na realizację lokalnych strategii rozwoju. Są to te grupy, które osiągnęły poziom 65 proc., biorąc pod uwagę stosunek sumy zawartych umów do wysokości dostępnej alokacji – wyjaśnia wicemarszałek Krzysztof Grabowski.

Zgodnie z rekomendacją Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi dodatkowe środki należy w 50 proc. przeznaczyć na dofinansowanie operacji dotyczących rozwoju przedsiębiorczości, a więc na podejmowanie i rozwijanie działalności gospodarczej, tworzenie lub rozwój inkubatorów przetwórstwa lokalnego czy też wspieranie współpracy między podmiotami wykonującymi działalność gospodarczą.

Warunkiem uzyskania dodatkowych pieniędzy na realizację lokalnej strategii rozwoju jest złożenie odpowiedniego wniosku do Samorządu Województwa Wielkopolskiego. Na to LGD mają czas do końca lutego 2020 roku.

Dodatkowym źródłem funduszy dla lokalnych grup działania może być też procedura wykorzystania różnicy kursowej. LGD zawarły bowiem z samorządem województwa umowy ramowe przyznające pieniądze w euro. Ustalając limity środków w ramach naborów, LGD przeliczają kwoty po kursie 4 PLN/EUR, który jest niższy od realnego kursu rynkowego. Dzięki regulacjom, które wprowadzono pod koniec stycznia 2020 roku, pula środków powstałych w wyniku różnic kursowych będzie mogła zostać wykorzystana przez LGD.

Oznacza to możliwość ogłaszania dodatkowych naborów wniosków na dowolne przedsięwzięcia wpisujące się w lokalne strategie rozwoju.

Wielkopolskie specjały na targach w Berlinie

Od 16 do 26 stycznia 2020 roku przedstawiciele Wielkopolski uczestniczyli w Międzynarodowych Targach Gospodarki Żywnościowej, Rolnictwa i Ogrodnictwa „Grüne Woche” w Berlinie.

– Samorząd Województwa Wielkopolskiego od lat stawia na promocję dziedzictwa kulinarnego podczas berlińskich targów. Jest to doskonała okazja do pokazania naszych tradycyjnych smaków i oferty produktowej z najwyższej półki – przekonuje wicemarszałek Krzysztof Grabowski.

Podczas tegorocznej edycji targów nasz region reprezentowało pięć przedsiębiorstw należących do Sieci Dziedzictwa Kulinarne Wielkopolska. Marek Grądzki z Obiektu Rolnego Linie w gminie Lwów

wspólnie z żoną zachwalał walory wyśmienitych serów grądzkich, a Przedsiębiorstwo Handlowo-Produkcyjne „Tradycyjne Jadło”, działające na terenie gminy Pobiedziska, po raz kolejny przypominało naszym zachodnim sąsiadom niepowtarzalny smak polskich wędlin. Nie zabrakło również bogatej gamy produktów mleczarskich oferowanych przez Średzką Spółdzielnię Mleczarską „JANA”. Atrakcją wielkopolskiego stoiska były warsztaty kulinarne prowadzone przez Marcina Sadowskiego z poznańskiej restauracji „Hyćka”, wspieranego przez Pierogarnię „Pierozaki”. Goście odwiedzający stoisko mogli m.in. samodzielnie ulepić tradycyjne staropolskie pierogi.



Długo dojrzewających serów Marka Grądzkiego miał okazję skosztować m.in. Oliver Conz, sekretarz stanu w ministerstwie środowiska Hesji. Na zdjęciu w towarzystwie wicemarszałka Krzysztofa Grabowskiego i dyrektora Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi UMWW Moniki Paczyńskiej.

Udział w targach stworzył również płaszczyznę do rozmów na temat rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich w krajach

Unii Europejskiej. Wicemarszałek Krzysztof Grabowski spotkał się m.in. z nowo wybranym ministrem rolnictwa, środowi-

ska i ochrony klimatu w kraju związkowym Brandenburgia Axelem Vogelem. Dyskutowano na temat powstającego programu współpracy na lata 2020-2025 pomiędzy Brandenburgią a Wielkopolską.

Stoisko naszego regionu odwiedzili również m.in. Oliver Conz, sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, Ochrony Klimatu, Rolnictwa i Ochrony Konsumentów kraju związkowego Hesja, oraz Niclas Fjellström – europejski koordynator Sieci Dziedzictwa Kulinarne.

Organizacja stoiska była możliwa dzięki współfinansowaniu ze środków Unii Europejskiej w ramach Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich PROW 2014-2020.



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”.

Publikacja opracowana przez Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu, Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Publikacja współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020.

Stronę redagują: Adrian Kapuściński, Marta Jachimowska – Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego
al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, tel. 61 626 60 00, fax 61 626 60 04, e-mail: dow.sekretariat@umww.pl, www.dprow.umww.pl

Zmieniamy Wielkopolskę

Audycje o dotacjach unijnych w każdy poniedziałek o 17.30 w Meloradio Poznań oraz w każdą środę o 11.15 w Radio Centrum Kalisz.

Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2014-2020



www.wrpo.wielkopolskie.pl



Sto milionów na zmiany wokół nas

Rewitalizacja w Wielkopolsce nabiera tempa. W Krotoszynie wyremontowano za unijne pieniądze aleję Powstańców Wielkopolskich, w Chodzieży dopiero budują aleję – ale z gwiazdami jazzu! Jakie jeszcze czekają nas inwestycje?

Kolejne siedem wniosków rewitalizacyjnych otrzymało dofinansowanie z WRPO 2014+. W szczególności puli są: Pleszew, Śmigiel, Jaraczewo, Turek, Gołuchów, a także Szpital Kliniczny Przemienienia Pańskiego Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu oraz Uniwersytet im. Adama Mickiewicza.

To efekt zwiększenia budżetu na konkurs dotacyjny (podziałanie 9.2.1) o prawie 73 mln zł. Taką decyzję podjął 23 stycznia zarząd województwa. Tydzień wcześniej ośmiu beneficjentom zwiększono kwotę udzielonego wsparcia. Łącznie w wyniku tych zmian udało się przyznać dofinansowanie w kwocie blisko 100 mln zł.

To dowód na to, jak ważna dla władz regionu jest rewitalizacja, rozumiana nie tylko jako zmiany wizerunkowe, ale przede wszystkim społeczne. Z tego powodu Urząd Marszałkowski w Poznaniu we współpracy z Ministerstwem Funduszy i Polityki Regional-

nej rozpoczyna projekt wsparcia dla gmin w zakresie wdrażania i programowania rewitalizacji. Szczegóły zostaną zaprezentowane 2 marca o godz. 10 w sali sesyjnej UMWW w Poznaniu. W wydarzeniu mogą wziąć udział gminy zainteresowane tym tematem. Szczegóły na stronie www.wrpo.wielkopolskie.pl w zakładce „rewitalizacja”.

Krotoszyn z pożyczki...

Jedni rozpoczną, inni już kończą pierwsze inwestycje rewitalizacyjne. Przykład? Kołyska Newtona, wir wodny, globus czy ścianka wspinaczkowa. Takie urządzenia rekreacyjno-dydaktyczne znalazły się w środkowym pasie alei Powstańców Wielkopolskich w Krotoszynie. Ulica zmieniła swój wizerunek dzięki rewitalizacji wspartej pożyczką unijną z JESSICA 2.

8 stycznia podsumowano pierwszy etap rewitalizacji w Krotoszynie. Drugi etap – „rewitalizacja krotoszyńskie-



Dzięki rewitalizacji zmienił się wygląd jednej z głównych ulic Krotoszyna.

go błonia” – rozpoczął się we wrześniu 2019 roku, a trzeci – „adaptacja budynku kina Przedwiośnie” – planowany jest na pierwsze półrocze 2020 roku. Na wszystkie te elementy samorząd Krotoszyna pozyskał wspomnianą preferencyjną pożyczkę w ramach JESSICA 2 w wysokości 20 mln zł, z czego ponad 9 mln zł kosztowała pierwsza część prac.

To ogromna inwestycja, ale dzięki niej mieszkańcy zyskali całkowicie odmienioną jedną z głównych ulic miasta. Całość rewitalizacji obejmowała m.in. przebudowę sieci sanitarno-wodnej, kanalizacji deszczowej, oświetlenia ulicznego, przebudowę nawierzchni oraz układu funkcjonalnego ulic i parkingów. Zadbano również o nasadzenie zieleni oraz założenie

trawników wraz z montażem systemu automatycznego nawadniania. Zmiany najbardziej widoczne będą już tej wiosny, kiedy wszystko rozkwitnie.

...inni z dotacji

Nieco dłużej na pierwsze zmiany wizerunkowe poczekają mieszkańcy Chodzieży. W mieście rewitalizacja dopiero rozpoczyna się i potrwa

do 2021 roku. Do tego czasu odnowione zostanie śródmieście: powstanie aleja Gwiazd Jazzu (z dziesięcioma monumentami przedstawiającymi instrumenty muzyczne), park „Odpoczywaj z kulturą” przy Miejskiej Bibliotece Publicznej (z fontannami i miejscami do leżakowania) oraz zmodernizowana zostanie infrastruktura drogowa i rekreacyjna na „fyrtilu” Żeromskiego. Projekt rewitalizacji otrzymał 7 mln zł wsparcia z WRPO 2014+.

Przedsięwzięcia rewitalizacyjne są realizowane również w małych miejscowościach regionu. Takich, jak choćby Łuszkowo (gmina Krzywiń). W połowie stycznia otwarto tutaj Centrum Integracji i Aktywizacji Mieszkańców, które będzie służyło – jak sama nazwa wskazuje – lokalnej społeczności. Gmina Krzywiń pozyskała na ten cel prawie 5 mln zł z WRPO 2014+. Podobne miejsca, służące integracji mieszkańców, powstaną jeszcze w Bielewie i Świńcu. MARK

Końskie zdrowie leczą w Buku

W ramach cyklu prezentującego beneficjentów WRPO 2014+ czas na klinikę Equi Vet Serwis w Buku, należąca do pionierów metod diagnostycznych, nie tylko w Polsce. Chodzi o leczenie koni.

W Buku powstało centrum badawczo-rozwojowe, wyposażone w specjalistyczny sprzęt wykorzystywany do diagnostyki obrazowej i terapii schorzeń ortopedycznych koni. Ponadto są tu prowadzone prace badawcze, służące wypracowaniu nowoczesnych terapii chorób tych zwierząt.

– Dzięki projektowi jako jedyni w Europie Środkowo-Wschodniej mamy wyposażenie do kompleksowej diagnostyki. Możemy zrobić zarówno rezonans, jak i scyntyografię. Czasami niezbędne jest połączenie tych dwóch metod badawczych. W ciągu roku przeprowadzamy około 3 tys. badań koni, w tym około 300 specjalistycznych z wykorzystaniem tych sprzętów



Klinika w Buku jest przygotowana do kompleksowej diagnostyki koni.

– podkreśla dr n. wet. Maciej Przewoźny, właściciel Equi Vet Serwis.

Do kliniki przyjeżdżają „pacjenci” nie tylko z Wielkopolski i Polski, ale też z Litwy, Ukrainy czy Niemiec. Nowoczesne, specjalistyczne urzą-

dzenia pozwoliły rozszerzyć wachlarz usług kliniki o diagnozę najtrudniejszych przypadków ortopedycznych. Klinika na budowę centrum B+R otrzymała dofinansowanie z WRPO 2014+ w wysokości około 3,6 mln zł.

Więcej o beneficjentach WRPO 2014+ można przeczytać w albumie „Zmieniamy Wielkopolskę z Funduszami Europejskimi”, który jest dostępny na stronie internetowej www.wrpo.wielkopolskie.pl. MARK

O kobietach na rynku pracy

Co ciekawego znajdziemy w najnowszym wydaniu e-magazynu „Nasz Region”?

Mimo postępujących zmian w społeczeństwie nadal na rynku pracy jest znacznie mniej kobiet niż mężczyzn. Ciągłe borykają się one z nierównością płac czy z ograniczonym dostępem do kierowniczych stanowisk. Częściej też opuszczają rynek pracy ze względu na rodzicielstwo i wychowanie dzieci. I co gorsza, wciąż też wielu pracodawców powiela stereotyp o ich mniejszej dyspozycyjności i skuteczności.

Unia Europejska kładzie nacisk na wyrównywanie szans kobiet, a w wielu projektach WRPO 2014+ zakłada się, że to one będą stanowić znaczną część uczestniczek. W najnowszym numerze e-magazynu „Nasz Region” opowiadamy historię Wielkopolanek na rynku pracy, które miały odwagę założyć własną firmę albo zmienić coś w swoim zawodowym życiu.

E-magazyn dostępny jest na stronie internetowej www.wrpo.wielkopolskie.pl oraz na portalach lokalnych. MARK



Dziesiąta muza w Bolewicach i Opalenicy



Kino w Bolewicach odwiedził marszałek Marek Woźniak.

Dźwięk i obraz najwyższej jakości. Wygodne fotele, klimatyzowane pomieszczenie. Kameralnie i przytulnie. Tak jest w dwóch otwartych kinach „za rogiem”.

Jedno z nich powstało w Bolewicach (gmina Miedzichowo) w nieużywanej części sali wiejskiej, w tamtejszym Gminnym Centrum Kultury. Unijna dotacja i wkład własny samorządu pozwoliły sfinansować prace remontowo-adaptacyjne pomieszczenia. Zakupiono też sprzęt do projekcji.

Miłośnicy filmów na dużym ekranie mogą oglądać najciekawsze i najnowsze produkcje: od klasyki po filmy nagradzane na wielu festiwalach. Aby skorzystać z oferty, wystarczy umówić się z bliskimi lub przyjaciółmi oraz ustalić dogodny dzień i godzinę projekcji. Kino ma 21 miejsc z możliwością dostawki, a największą jego zaletą jest cyfrowa jakość obrazu i dźwięku. Kolejnym etapem rozwoju centrum kultury będzie otwarcie kawiarenki i remont świetlicy wiejskiej.

Na podobnych zasadach działa też kino w Opalenicy, które wraca do miasta po nie-

mał 30 latach. Obiekt liczący 30 miejsc powstał w Centrum Kultury i Biblioteki – placówce, którą niedawno wyremontowano również z pieniędzy unijnych. Z tego powodu oba obiekty otwarto uroczystie w połowie grudnia.

Dwa kina są częścią większego projektu WRPO 2014+ „Małe kino społecznościowe szansą na rozwój zasobów kulturalnych województwa wielkopolskiego”. Jego autorzy (Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Wielkopolski) chcą wypełnić lukę pomiędzy kinami domowymi a komercyjnymi multipleksami. Specjalne sale powstaną w 26 miejscowościach. Kino w Bolewicach jest czwartym z kolei, po Sompólnie, Boguszach i wspomnianej Opalenicy. Kolejne 22 kina powstaną do końca roku.

Każda z sal projekcyjnych będzie wyposażona w cyfrowe urządzenia do emisji obrazu i dźwięku, projektor w jakości HD, rozwijany lub stały ekran, odpowiednio dobrane fotele. Sale są też wygłuszone, wyciemnione, z zainstalowaną wentylacją lub klimatyzacją.

MARK

Nowoczesna rehabilitacja

W Poznaniu powstał ośrodek wykorzystujący do leczenia wirtualną rzeczywistość.

7 stycznia 2020 roku przejdzie do historii Ortopedyczno-Rehabilitacyjnego Szpitala Klinicznego im. Wiktora Degi Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu. Powód? Tego dnia uroczystie otwarto Centrum Technologicznie Wspomaganej Rehabilitacji. To najnowocześniejszy ośrodek w kraju, który powstał dzięki realizacji przez szpital innowacyjnego projektu unijnego pt. „Upowszechnienie technologicznie wspomaganej diagnostyki funkcjonalnej i rehabilitacji dzieci i młodych dorosłych z mózgowym porażeniem dziecięcym w województwie wielkopolskim”. Otrzymał on ponad 16 mln zł dofinansowania w ramach WRPO 2014+.

Centrum zostało zaprojektowane tak, aby spełniać wszystkie wymagania wobec osób z niepełnosprawnościami. Jest wyposażone w windę, podjazdy oraz funkcjonalne szatnie i toalety. W centrum znajduje się nowoczesna sala rehabilitacyjna z wydzieloną



Poznański szpital jest wyposażony w najnowocześniejszy sprzęt rehabilitacyjny.

Dla najmłodszych pacjentów

Realizacja projektu rozpoczęła się w marcu 2019 roku od kwalifikacji uczestników, które będą prowadzone cyklicznie. Od czerwca 2019 roku szpital organizuje turnusy rehabilitacyjne. Przedsięwzięcie potrwa 3 lata. Skorzysta z niego 900 dzieci i osób młodych z mózgowym porażeniem dziecięcym. O jednej z uczestniczek turnusów pisaliśmy już na łamach „Monitora”.

częścią do kinezyterapii, pokój badań klinicznych, pokój lekarzy, pokój pedagogów i psychologów, miejsce, w którym pacjenci mogą odpocząć i zrelaksować się, oraz rejestracja i pokój administracyjny. Wnętrza są przyjazne dla małych pacjentów, co również wpływa na efektywność procesu leczenia.

Placówka jest wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt rehabilitacyjny. To jedyne miejsce w Polsce, które ma tak szeroki wachlarz urządzeń tego typu, wykorzystujących wirtualną rzeczywistość.

W ślad za światowymi trendami i głównymi ośrodkami, będą stosowane nowoczesne metody w rehabilitacji zaburzeń chodu. W programie wykorzystywane są m.in.: kinezyterapia, ćwiczenia balansometryczne poprawiające równowagę i synergię ruchu, lokomat – pozwalający wytrenować prędkość, długość kroku oraz zakresy ruchu w stawach biodrowych i kolanowych. Są również bieżnie podwieszane, regulujące nacisk chodu, a także egzoskielety do odtwarzania wzorca chodu.

MARK

WRPO 2014+ na skróty

► **Poznań:** na ukończeniu są już prace związane z budową nowego, liczącego około 1,3 km odcinka poznańskiej Wartystrady po zachodniej stronie rzeki. Połączy on okolice mostu Królowej Jadwigi z parkiem Stare Koryto Warty. Nowe odcinki Wartystrady będą oświetlone, monitorowane, a także wyposażone w ławki, kosze czy stojaki na rowery. Co więcej, na wcześniejszych odcinkach drogi dla cyklistów uruchomiono urządzenia do zliczania rowerów. Przypomnijmy, że budowa Wartystrady w stolicy Wielkopolski otrzymała ponad 16 mln zł dotacji z WRPO 2014+.

► **Stawiszyn:** w tej miejscowości podpisano umowę na dofinansowanie programu profilaktyki nowotworów skóry. W jego ramach prze zostaną prowadzone badania dermatologiczne (profilaktyka raka skóry) dla mieszkańców aglomeracji kalisko-ostrowskiej. Projekt będzie realizowany do końca 2022 roku, a samorząd ze Stawiszyna pozyskał na ten cel prawie 1,2 mln zł z UE.

► **Ostrów Wlkp.:** miejscy radni mają już dobre warunki do prowadzenia sesji, ale nie tylko oni! Zmodernizowana sala sesyjna wraca do życia w nowej formule – jako Centrum Aktywności Lokalnej. W porównaniu do dawnego budynku zaszły tu diametralne zmiany. Bezpłatnie będą mogły z niego korzystać m.in. stowarzyszenia czy organizacje społeczne. Inwestycja była częścią dwóch osobnych projektów WRPO 2014+: z puli na termomodernizację oraz w ramach rewitalizacji przestrzeni miejskiej. Miasto otrzymało na ten cel ponad 2 mln zł z UE.

► **Słask (gmina Rzgów):** uruchomiono nową oczyszczalnię ścieków oraz 4 km kanalizacji sanitarnej. Obydwie inwestycje otrzymały wsparcie unijne, odpowiednio: 3,2 mln zł na budowę oczyszczalni i 1,7 mln zł na kanalizację. Warto dodać, że kolejne 12 km sieci kanalizacyjnej jest w budowie. Zadanie jest realizowane w ramach konińskiego obszaru strategicznej interwencji (czyli również z WRPO 2014+).

MARK

Dobrze wdramy WRPO 2014+. Skorzystają na tym Wielkopolanie

Więcej pieniędzy, nowy konkurs i korzystne zmiany w obrębie WRPO 2014+. Takie wieści dotarły do Wielkopolski z początkiem nowego roku!

Komisja Europejska wydała decyzję o możliwości wykorzystania przez nasz region wydzielonych 6 proc. z budżetu WRPO 2014+. Zielone światło z Brukseli to kolejny dowód na to, że skutecznie wydajemy fundusze unijne. Co ważne, na tej decyzji skorzystają nowi beneficjenci.

Na jakie obszary zostanie wydanych kilkaset milionów

złotych? Zarząd województwa już zdecydował o sposobie rozdysponowania tych środków. Przede wszystkim wybrano do dofinansowania projekty, które w przeprowadzonych naborach zdobyły wymaganą liczbę punktów, ale nie otrzymały wsparcia unijnego, ponieważ chętnych na dotację było znacznie więcej, niż zakładał budżet danego konkursu.

Taka sytuacja była w naborach na: rewitalizację miast i terenów poprzemysłowych (poddziałanie 9.2.1) oraz wy-

tworzenie energii z odnawialnych źródeł (poddziałanie 3.1.1). O rewitalizacji piszemy w artykule na sąsiedniej stronie, natomiast w przypadku projektów OZE pieniędzy

W tegorocznych konkursach do podziału jest około 109 mln zł

z dodatkowych środków wystarczyło na dofinansowanie dziewięciu przedsięwzięć na łączną kwotę 54 mln zł.

Następne 42 mln zł zostaną rozdysponowane w konkursie na rozwój infrastruktury kształcenia zawodowego (nabór już w kwietniu). Dokonano również przesunięć (tzw. realokacji środków) pomiędzy kategoriami interwencji, m.in. w ramach „Innowacyjnej i konkurencyjnej gospodarki” (oś 1 programu), „Społeczeństwo informacyjne” (oś 3) czy „Włączenie społeczne” (oś 7).

W tym roku zaplanowano również osiem konkursów dotacyjnych (ujętych w harmonogramie naborów), w których będzie do wydania około 109 mln zł. Czego będą dotyczyły nabory? M.in. inkubacji przedsiębiorstw, samozatrudnienia, działań prozdrowotnych czy usług społecznych.

O szczegółach można dowiedzieć się, wchodząc na stronę www.wrpo.wielkopolskie.pl, w zakładkę „ogłoszenia i nabor”. Trzeba się spieszyć, bo konkursy zostaną ogłoszone w pierwszym półroczu.

MARK

INNA STRONA SAMORZĄDU

PODPATRZONE



FOT. ARTUR BOIŃSKI

Na podsumowaniu sportowego roku, zorganizowanym 30 grudnia w UMWW, nagrodzono m.in. najlepsze wielkopolskie kluby: OŚ AZS Poznań, KS AZS AWF Poznań, Posnanię. Kiedy marszałek Marek Woźniak i członek zarządu województwa Jacek Bogusławski wręczyli działaczom pamiątkowe statuetki i wszyscy stanęli do wspólnego zdjęcia, doszło do nieoczekiwanej sytuacji. Tomaszowi Szponderowiczowi, prezesowi OŚ AZS Poznań, szklana pamiątka wysunęła się z futerału i „zaatakowała” stojącego obok Józefa Ślusarka, dyrektora KS AZS AWF Poznań, który z przerażoną miną, ale dobrym refleksem wy ratował się z opresji. Jako że od lat mówi się, że gdyby tak oba AZS-y stworzyły jeden klub, to byłby on prawdziwą krajową potęgą, mocno zastanawiamy się nad przypadkowością tego „statuetkowego zamachu”...

PRZECZYTANE

Czasami niewinna z pozoru literówka może mieć kolosalne znaczenie...

Jak co roku radny Zbigniew Czerwiński z PiS złożył szereg poprawek do projektu budżetu województwa. Swoje pomysły (z czego zrezygnować, a na co dodatkowo wydać pieniądze) przekazał na stosownej kartce. Zmianą,

o którą walczył najbardziej, była proponowana przez niego rezygnacja z dofinansowania przez województwo programu leczenia niepłodności metodą in vitro. Tyle że na wspomnianym zestawieniu pojawiła się pozycja w brzmieniu... „program leczenia niepłodłości”.

Przypomniało nam to pew-

ną kartkę, która dawno temu wisiała na ścianie w redakcji, stanowiąc pomoc w nierównej walce z interpunkcyjnym niechlujstwem niektórych autorów. Widniało na niej ostrzeżenie: „Przecinek może uratować życie!”. A poniżej dwa zapisy tej samej frazy:

„Ułaskawić, nie zabić!”
„Ułaskawić nie, zabić!”

PODSŁUCHANE

Który radny jest (nie)samodzielny? Kto i dlaczego szanuje własną żonę? – odpowiedzi na tego typu pytania poznali członkowie sejmikowej Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, debatujący 15 stycznia m.in. na temat założeń programu „Mama wraca do pracy”, który miałby pomagać w zatrudnieniu młodych kobiet w roli asystenta rodziny i osób starszych.

– Ja też jestem już seniorem! – podkreślił nagle podczas dyskusji szef komisji Andrzej Plichta.

– Niby tak, ale jesteś przecież jeszcze samodzielny – ripostowała z uśmiechem przewodnicząca komisji Paulina Stochniałek.

– Ależ skąd! Ja w ogóle nie jestem samodzielny, ja bez żony w życiu bym sobie nie poradził... – nie dawał za wygraną Andrzej Plichta.

– Właśnie, bo żonę m.in. za to trzeba szanować, tak jak ja szanuję – podsumował rozbawiony radny Henryk Szymański.



FOT. ARTUR BOIŃSKI

Andrzej Plichta – niesamodzielny senior?

WYŚLEDZONE



FOT. ARTUR BOIŃSKI

Obradujący w styczniu w sali sesyjnej UMWW Wielkopolski Kongres Samorządowy został na początku zakłócony przez alarm, który nakazał zgromadzonym opuszczenie pomieszczenia (na zdjęciu). Różne snuto domysły co do tego zajścia. Tak się jednak zastanawiamy, czy można się dziwić, że skoro inteligentny budynek, jakim podobno jest siedziba samorządu województwa, usłyszał, jak kilkuset samorządowców jednogłośnie krytykuje po czyniania obecnego rządu, szybko wystosował komunikat: „w budynku wykryto zagrożenie!”...



RYS. MAREK GRELA

MONITORUJEMY RADNYCH

Witosław Gibasiewicz: Zakochany w zupie ogórkowej

- **Bliscy mówią na mnie...** Witek.
- **W samorządzie najbardziej lubię...** efektywne możliwości inwestowania i rozwoju lokalnej społeczności.
- **Bycie Wielkopolaninem oznacza...** szczególną troskę i przywiązanie do gospodarności i pracy organicznej.
- **Polityka to dla mnie...** sposób na rozwój lokalnych społeczności.
- **Gdybym musiał zmienić zawód...** to zostałbym prawnikiem.
- **Gdy skończyłem 18 lat...** porzuciłem myśl o zostaniu lekarzem.
- **Na starość...** Zacznę o tym myśleć za 15 lat.
- **Żałuję, że...** Niczego nie żałuję.
- **Moim największym atutem jest...** bogate doświadczenie samorządowe.
- **Moja największa słabość to...** zdania wielokrotnie złożone.
- **Nikomui dotąd nie mówiłem, że...** ...
- **Wierzę, że...** wytrwałą pracę można wiele osiągnąć.
- **Mam nadzieję na...** dynamiczny rozwój Wielkopolski.
- **Kocham...** zupę ogórkową mojej Teściowej.



Witosław Gibasiewicz
► ur. 28 stycznia 1966 r., Ostrów Wielkopolski
► prezes zarządu Zakładu Gospodarki Odpadami Sp. z o. o. – Wielkopolskiego Centrum Recyklingu
► wybrany z listy PiS, w okręgu nr 5
► 3614 głosów



MONITOR WIELKOPOLSKI – MAGAZYN SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA



Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego – Kancelaria Sejmiku al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, tel. 61 62 67 030, fax 61 62 67 031
Rada Programowa: Zbigniew Czerwiński (sekretarz), Marek Gola, Krzysztof Grabowski (zastępca przewodniczącego), Zofia Itman, Tatiana Sokołowska, Wiesław Szczepański (przewodniczący)
Redakcja: Artur Boiński (redaktor naczelny), Piotr Ratajczak (sekretarz redakcji)
Adres redakcji: al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, pokój 842, tel. 61 62 67 036, fax 61 62 67 031, e-mail: monitor@umww.pl, www.monitorwielkopolski.pl
Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.
Projekt graficzny: Zofia Komorowska **Skład:** Rafał Otkoci



NAJLEPSZE KAWAŁKI Z INNEJ STRONY SAMORZĄDU

www.monitorwielkopolski.pl